

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od p. 6-ej—7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Tel. 222-22, 266-66
Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155

Abisynja nie odda piędzi ziemi... Oficjalny komunikat rządu etjopskiego zapowiada, że naród

walczyć będzie do ostatniej kropli krwi, a nie zgodzi się na żadne ustępstwa

LONDYN, 11 grudnia. (PAT) Poseł abisyński w Londynie oświadczył przedstawicielowi agencji Reutersa, że o ileby żądano od Abisynji ustąpienia jakiegokolwiek terytorium Włochom abisyńczycy będą walczyć aż do

ostatniej kropli krwi, a nie zgodzą się na żadne ustępstwa dla napastnika.

PARYŻ, 11 grudnia. (PAT).— Poselstwo abisyńskie w Paryżu ogłasza następujący komunikat: Abisynja padła ofiarą nie-

sprawdliwionej niczem napaści, która rada i zgromadzenie Ligi narodów potępiły.

W tych okolicznościach rząd abisyński jest zdecydowany odrzucić wszelkie propozycje, któreby bezpośrednio lub pośrednio przyznawały napastnikowi włos

kiemu satysfakcję, nie byłaby zgodne z zasadami, potwierdzonymi przez ligę, a w szczególności byłoby sprzeczne z niepodległością i całością terytorjalną i polityczną Abisynji, zawiązałyby presję w stosunku do słabszego państwa i mogłyby do

prowadzić ją do poddania pod władzę potężnego mocarstwa, zapowiadającego, iż gotowe jest zapewnić tryumf swoich ambicji z ligą narodów, czy też wbrew niej.

...ale Włochy odniosą korzyść

RZYM, 11 grudnia. (PAT).— Prasa donosi z Londynu, iż w tamtejszych kołach politycznych rozważane są następujące możliwości rozwoju wypadków:

1) Francja i Anglia wywra na Addis Abebe, w którego konsekwencji Abisynja przyjąłby plan francuski. W takim

wypadku nastąpiłby koniec wojny.

2) Abisynja odrzuci propozycje. Wówczas wojna będzie kontynuowana lecz sankcje przeciw włoskie będą musiały być zarządzone

3) Propozycje odrzucone będą przez ligę narodów. W konsekwencji w lidze nie będzie jednomyślności co do dalszego

stosowania lub zaniechania sankcji. W takim wypadku należy przewidywać załamanie się sankcji z powodu braku jednomyślności w łonie członków Ligi narodów.

Przy wszystkich trzech możliwościach korzyści odniosłoby Włochy.

RZYM, 11 grudnia. (PAT).— W ministerstwie prasy i pro-

pagandy złożono dziś dziennikarom zagranicznym następujące oświadczenie:

„Plan, przedstawiony szefowi rządu włoskiego przez ambasadorów de Chambrun i Drummonda, wymaga — ze względu na swój techniczny charakter — głębokich studiów. W konsekwencji NIE NALEŻY PRZEWIADYWAĆ, BY ODPOWIEDZ NA

PROPOZYCJE FRANCUSKO-ANGIELSKIE MOGŁA BYĆ PRZEZ RZĄD WŁOSKI OPRAWOWANA PRZED ZEBRANIEM SIĘ KOMITETU 18-TOGO, KTÓRY ZWOŁANY ZOSTAŁ DO GENEWY NA DZIEŃ 12 B.M. Sam fakt złożenia propozycji francusko-brytyjskich poważnie przyczynia się do wyjaśnienia sytuacji.

Posiedzenie komitetu 18-tu będzie odroczone Liga narodów, jako instancja najwyższa, rozpatrzy propozycje pokojowe

LONDYN, 11 grudnia. (PAT).— Gabinet brytyjski obradował przed południem, zastanawiając się w dalszym ciągu nad procedurą, jaką należy zastosować przy przeprowadzeniu propozycji paryskich. Ustalono, że przede wszystkim należy zażądać odłożenia narazie komitetu 18-tu w Genewie, który zebrać się miał dziś, celem rozszerzenia sankcji gospodarczych.

Wobec faktu wystosowania propozycji pokojowych do obu kontrahentów, rozpoczęcie w tej chwili obrad komitetu 18-tu uważane byłoby za niewskazane.

Natomiast gabinet brytyjski upoważnił min. Edena do wystąpienia w Genewie o natychmiastowe zwołanie posiedzenia komitetu 5-ciu, któremu propozycje paryskie zostaną przedstawione. W Londynie spodziewają się w piątek po południu.

W międzyczasie premier Laval i min. Eden będą mieli po-

sobność przeprowadzenia z obecnymi w Genewie delegatami innych państw członków ligi

narodów stosownych rozmów celem wyjaśnienia istoty propozycji paryskich.

W kołach gabinetu brytyjskiego rozważano również możliwość skierowania propozycji pa-

ryskich przez komitet pięciu państw rady ligi narodów, jako instancji decydującej.

Minister Eden miał zgłosić swą dymisję Rozdźwięki w łonie gabinetu angielskiego

PARYŻ, 11 grudnia. (PAT). — Osiągnięcie ostatecznej zgody rządu brytyjskiego na ustalone w czasie rozmów paryskich zasady projektu uregulowania zarządu włosko-abisyńskiego poprzedziły dłuższe rokowania między Paryżem a Londynem.

Rolę pośrednika między rządem angielskim i francuskim spełniał przebywający jeszcze w Paryżu sir Robert Vansittart, który kilkakrotnie odbywał konferencje z premierem Lavalem i sekretarzem generalnym francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Legorem.

Jak wynika z informacji, ogłoszonych w prasie, w łonie rządu brytyjskiego ujawniły się poważne zastrzeżenia co do zasad osiągniętego w Paryżu porozumienia.

W szczególności wypowiedział się przeciw temu minister Eden, który, jak donosi „Oeuvre“, miał nawet zamiar podać się do dymisji.

Min. Eden nalegał zwłaszcza na to, aby propozycje te zostały najpierw przekazane do zaakceptowania komitetowi pięciu państw. W czasie wieczornego posiedzenia gabinetu brytyjskiego, które miało dość burzliwy przebieg, postanowiono zasadniczo zgodzić się na ustalony w Paryżu projekt pod warunkiem jednak, że zostaną w nim uczynione pewne zmiany. Następnie sir Robert Vansittart udał się w nocy z poniedziałku na wtorek, o godzinie 2-ej rano na Quai d'Orsay, celem poinformowania Laval'a o tych uchwałach. Wobec tego cały dzień wtorkowy poświęcony był wymianie poglądów pomiędzy Paryżem i Londynem, przeważnie za pośrednictwem Vansittarta. Wymiana ta została zakończona w czasie wizyty, jaką złożyli w dniu wczorajszym popołudniu premierowi Lavalowi sir Robert Vansittart i ambasador brytyjski Clerk.

Miljon funtów dla Abisynji

ADDIS ABEBA, 11 grudnia. (PAT). — Grupa finansistów angielskich miała jakoby zaproponować negusowi pożyczkę w wysokości miliona funtów szterlingów w zamian za udzielenie koncesji na wyłączną eksploatację bogactw mineralnych kraju w przeciągu 30 lat.

W rezultacie pierwotne propozycje Laval — Hoare uległy pewnym zmianom.

Pogawędka z Mussolinim

Od pewnej osobistości, która obejmuje z Mussolinim na dość familijnej stopie, otrzymujemy do dyspozycji poniższą zanotowaną rozmowę, KTÓRA NIE MUSI BYĆ PRZEZ NIKO GO TRAKTOWANA, JAKO AUTENTYCZNA. Rozmowa odbyła się w tych dniach w Rzymie, a charakteryzuje ją swoboda, na którą Mussolini chętnie pozwala sobie i swoim przyjaciółom.

JA: Gdy pan powziął, panie premierze, decyzję o rozpoczęciu ekspedycji do Abisynji, czy liczył pan wtedy na tak zacięty opór Anglii?

ON: Szczerze mówiąc: Nie. Bowiem przez Francję, względnie Laval, byłem wprost sprowokowany w kierunku Afryki, a Laval musiał przeciw wiedzieć, jak się do tego ustosunkują Brytyjczyki. W przeciwnym wypadku oznaczałoby to, że hazarduje on się na moich plecach...

JA: A więc Laval ponosi odpowiedzialność za wszystkie konsekwencje...

ON: Oczywiście i ugina się pod ich ciężarem. Ale groteską jest, że Francja obecnie bierze udział w sankcjach. To właśnie najbardziej nas denerwuje. Nasz naród szaleje!

JA: Gdyby pan wiedział, że Anglia za żadną cenę nie będzie tolerowała podbicia Abisynji, czy i w tym wypadku również zarzykowałby pan ekspedycję?

ON: To pytanie jest jednoznaczne z pytaniem, czy od początku uwzględniłbym w naszych kalkulacjach wojnę z Anglią.

JA: Rzeczywiście w ten sposób było to pytanie pomyślane.

ON: Ale zarzykować wojnę, lub też świadomie wywołać wojnę — to dwie różne rzeczy. Gdybyśmy planowali to ostatnie, to właśnie z przyczynowych względów nie przedsięwzięlibyśmy żadnej akcji przeciwko Abisynji; bowiem w tym wypadku byłaby to najniebezpieczniejsza taktyka czynienia tak wielkiej stawki w miejscu, gdzie armia cała, niby zakładnik, siedzi w pułapce, a przytem miejsce to jest tylko ubocznym placem boju. Byłbyśmy chyba szaleni, aby to uczynić. Fakt, że zarzykowałbyśmy tę ekspedycję, dowodzi wprost, że nie myśleliśmy nawet o konflikcie z Anglią.

JA: To właśnie chciałem wiedzieć. Wobec tego Włochy z dwóch stron znalazły się w pułapce militarnie przez związanie potężnych sił bojowych i środków w punkcie, gdzie w każdej chwili łatwo mogą być odcięte, a dyplomatycznie przez pozorne desinteresement i jednoczesne przywiązanie do ligi narodów, która bardzo tanio daje Anglii do dyspozycji całą masę sprzymierzeńców.

ON: Bardzo słusznie. Albion był znowu perfidny.

JA: A Laval?

ON: Był pionkiem w rękach Anglii, nawet nie przeczuwając tego. W każdym razie on nas wprowadził w błąd.

JA: Ale przecież Anglia była dla was zawsze również bardzo przychylna?

ON: Tak jest, ale za cenę rezygnacji z ekspansji i pozostawania po wsze czasy w roli wasala!

JA: A więc jednak nie intruza, a tylko niepożądane powiększenie?

ON: Ale w skutkach gorsze, niż najpodstępniejsza i najbardziej wspaniała intruza!

JA: Jakby pan dzisiejsi, panie premierze, zabrał się do całej sprawy, posiadając już po czynione doświadczenia?

JA: Przecież ambicja pańska było rozwiązanie tych problemów.

ON: Przyszedłem jednak do wniosku, że każde poważne rozwiązanie mniej leży w naszym interesie, niż w interesie innych mocarstw. W Abisynji była o wiele uchwytniejsza szansa, o wiele prostsze zadanie, które można było rozwiązać na drodze czysto militarnej.

JA: Ten pogląd wydaje mi się być obecnie obalony. Czy rzeczywiście musiało coś nastąpić?

ON: Tak, bowiem konstelacja światowa związała wszystkie siły, a taka sytuacja nie powtórzy się tak prędko. Nie można zlekceważyć nadarzają-

cej się okazji. Liczyłem się z powszechnym lękiem przed komplikacjami.

JA: Jednak tego lęku widocznie nie ma w Anglii?

ON: Owszem, istnieje, powiem nawet, że panuje panika; ale ona jest właśnie motywem i źródłem energicznego postępowania Albionu. Ponieważ Wielka Brytania czuje, że nie stoi już na pewnych nogach w Egipcie i w Indiach, więc nie może znieść nawet najmniejszego osłabienia jej prestige'u.

JA: Ten moment powinien pan być uwzględnić przed podrażnieniem takiej potęgi mocarstwowej.

ON: To prawda! Sprawa przedstawia się następująco:

szanse, jakie posiada się przy walce z Anglią, są właśnie największym niebezpieczeństwem w całej tej historii.

JA: A więc, co ekscelencja obecnie uczyni?

ON: Podejmę walkę.

JA: Ale to przecież jest całkowicie przeciwne pańskiej początkowej koncepcji.

ON: Rzeczywiście.

JA: A więc jednak, panie premierze, przeliczył się pan, jak wynika z toku tej rozmowy.

ON: Mogę przecież zwyciężyć.

JA: To prawda! O tem nie pomyślałem!

ON: Zwycięże napewno! Treść życia jest niebezpieczeństwem!

JA: W takim razie ekscelencja znajduje się u szczytu swego życia.

ON: Ma pan na myśli niebezpieczeństwo. Trudno, jestem wnień wielki czyn swemu narodowi. Proszę nie zapominać, że jesteśmy rzymianami. Nie mogę pozostać Bogu ducha winnym obywatelem, jak nie mógł nim pozostać Napoleon. Kto obawia się krwi, ten jest nieczem dla nas.

JA: A czy los Napoleona nie jest dla pana ostrzeżeniem?

ON: Pozostanie w historii na wet w roli pokonanego jest piekne, jak właśnie wskazuje przykład Napoleona.

JA: Jednak on był przez pewien czas bądź co bądź zwycięzca.

ON: Ja zaczynam tam, gdzie Napoleon przestał. Ale między nami: Nie dojdzie do ostateczności. Anglia czuje słabość do mnie, gniewa się, ale tylko tak, jak na własne dziecko. Potrzebuję mnie, wszyscy mnie potrzebują. Jakoś się wszystko ułoży.

JA: Czy również pański de-

ON: To w pierwszym rzędzie. To jest przecież jądrem i prężnym rdzeniem całej sprawy. Liczę napewno na happy end!

Przy tych słowach odwrócił się odemnie i zaczął swemu sekretarzowi dyktować polecenia.

Robert Scheu.



NA GWIAZDNE!!

ODBIORNIK 525 A
PHILIPSA

Superhefrodyna s oktoda o 7 obwodach strojonych. Zdumiewająca selektywność. Niezwykle piękny ton. Bardzo duża rezerwa mocy. Automatykne urządzenie przeciwzaniakowe. Niespotykana precyzja.

Już od zł. 31.30

przy zaliczce zł. 35.—
Autoryzowane sprzedaz odbiornikow PHILIPSA

K. Borkowski i T. Schmidt
UL. PIOTRKOWSKA 125.
TELEFON 100-64.

Weź udział w Wielkim Konkursie Radiowym PHILIPSA nagrody wartosci s lotych 100.000.—

DYREKCJA
ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA ELEKTRYCZNEGO, SPÓŁKI AKCYJNEJ
(Elektrownia Łódzka)

zawiadamia PP. Odbiorców, że, począwszy od dnia 16 stycznia 1936 roku, pobierana dotychczas od prywatnych odbiorców opłata za jedną kilowatogodzinę dla światła po 76 gr. zostaje zmniejszona w granicach miasta Łodzi do 72 gr. bez stosowania dalszych opustów, przewidzianych w § 76 uprawnień rządowego Nr. 12 dla taryf najwyższych. O ile rachunki opłacane będą na ręce poborcy przy spisaniu stanu licznika, stosowany dotychczas rabat 6 gr. podniesiony zostanie do 7 gr. i pobierana w tym wypadku opłata za jedną kilowatogodzinę dla światła wyniesie 65 gr. zamiast dotychczasowych 70 gr.

Stosowane obecnie taryfy ulgowe, jak i taryfy poza granicami miasta Łodzi pozostają bez zmiany.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo pobierania najwyższych taryf podług uprawnień rządowego Nr. 12 od odbiorców: a) sezonowych, b) zalegających z opłatą należności ponad przewidziany w uprawnieniu termin 14 dni i c) w obrębie terenów, na których znajdują się własne elektrownie lub inne urządzenia do wytwarzania energii napędowej. Łódź, dnia 11 grudnia 1935 roku.

Heinlein nie zna Hitlera

Partja niemców sudeckich wyrzeka się narodowego socjalizmu

Wódz partji niemców sudeckich w Czechosłowacji, która, jak wiadomo, zjednoczyła w swych szeregach wszystkich niemców czeskich i zdobyła większość mandatów w parlamencie, Konrad Heinlein, wygłosił wobec około 100 osób, jako gość Royal Institute International Affairs w Londynie referat o niemcach w Czechosłowacji. Referat zawiera nader ciekawe wynurzenia, już choćby ze względu na to, że partja jego uchodzi powszechnie za partje hitlerowską; jednak Heinlein w swym przemówieniu całkowicie

wyrzeka się programu hitlerowskiego. Oczywiście przyszłość pokaże, czy wynurzenia te były szczerze, czy też podsytkowane były jedynie taktyka, chęcią za mydlenia oczu opinii angielskiej. W każdym razie zasługują one ze wszech miar na uwagę.

Po naszkicowaniu dziejów niemców w Czechosłowacji w ubiegłych latach Heinlein oświadczył, że partja jego jest przeciwna pangermanizmowi — Porzuciła ona sen o państwie totalnym. Wierność wobec swego narodu, oświadczył Heinlein,

nie wyklucza wierności wobec państwa.

„Sudetendeutsche Partei“ opiera się o zasady demokracji i życzy sobie, aby wszystkie partie w kraju były traktowane na zasadzie równości. — Następnie mówca scharakteryzował ekonomiczną ciężką sytuację niemców w Czechach.

Po referacie wywiązała się dyskusja, podczas której stawiano Heinleinowi pytania, na które ten odpowiadał. W odpowiedziach tych stwierdził:

Mędzy partja jego a narodowymi socjalistami czy czynnikami rządowymi w Niemczech nie istnieją żadne stosunki. — On, Heinlein, nigdy nie widział Hitlera i nie utrzymywał żadnych stosunków z jego emisariuszami. Nie rozmawiał również nigdy z posłem niemieckim w Pradze. Nieprawda jest również, aby jego partja miała otrzymywać pieniądze z Niemiec.

Na pytanie o stanowisku jego partji w sprawie „Auschlussu“ Austrii do Niemiec, Heinlein odpowiedział, iż jest przekonany, że rząd czechosłowacki wolałby „Anschluss“ od resytycji Habsburgów w Austrii.

Wreszcie na pytanie o swym stosunku i stosunku jego partji do żydów Heinlein odpowiedział, że ani on, ani partja nie są antysemickie. Nigdy nie atakował on żydów w swych przemówieniach. Wrecz przeciwnie broił ich i to jego stanowisko wywołało opozycję przeciwko jego osobie wśród jego zwolenników. — Partja jego nigdy nie wprowadzała paragrafu antyjskiego i członkostwo w „Sudetendeutsche Partei“ jest dla żydów otwarte.

CASINO **Franciszka Gaal** jako ILONKA w wiedeńskiej komedji „PAPRYKA“

Burza nad światem (JUTRO ZNOWU WOJNA) Gigantyczne widowisko filmowe EUROPA

Gdy właściciel domu

nie stosuje się do obniżki komornego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W związku z szeregiem wypadków niestosowania się właścicieli domów do dekretu Prezydenta Rzplitej w sprawie obniżki komornego, należy stwierdzić, że wszelkie klauzule kontraktowe między właścicielami domów a lokatorami, ustalające wysokość komornego lub też stwierdzające, że nie może być ono zmienione, z dniem 1 grudnia z mocy samego prawa stały

się nieważne. — O ile mimo to właściciel domu nie przeprowadza zniżki, lokator winien sam ustalić wysokość komornego i do dnia 8 każdego miesiąca przysłać odpowiednią sumę po cztła właścicielowi lub też składać ją do depozytu sądowego. Gdyby i to nie poskutkowało, a właściciel posunąłby się do stosowania sztyku, lokator powinien uczęć się do pomocy przepisów policyjno-porzadkowych.

15 milij bezrobotnych w St. Zjednoczonych

NOWY JORK, 11 grudnia. — (PAT.) — Według statystyki, ogłoszonej przez Greena, prezesa amerykańskiej federacji pracy, liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych dochodzi do 15 milionów.

Rezygnacja prezydenta Kuby

HAWANA, 11 grudnia. (PAT.) Płk. Carlo Mendieta, prezydent Kuby, podał się do dymisji.

Rozruchy były planowane

Świadkowie obciążają oskarżonych endeków

BYDGOSZCZ, 11 grudnia. — (PAT.) — W trzecim dniu rozprawy o zajęcia w czasie wyborów, zorganizowane przez członków stronnictwa narodowego, przesłuchano szereg świadków, którzy przedstawiali znane z aktu oskarżenia szczegóły rozruchów.

Zeznania te wykazały planowe przygotowanie rozruchów, którymi kierował poszukiwany listami gończymi przez powiatowy stronnictwa narodowego, Poleyn.

Zeznania świadków w znac-

Rząd egipski podał się do dymisji

Nieprzywrócenie konstytucji przez Anglię spowodowało przesilenie gabinetowe

RZYM, 11 grudnia. (PAT.) — Stefani donosi z Aleksandrii: prezydent egipski Nessim Pasza dziś popołudniu udał się do króla Fuada i złożył mu dymisję gabinetu.

W mieście panuje nastrój podniecony. Demonstranci potłukli latarnie gazowe na kilku ulicach oraz zatrzymali ruch tramwajów i autobusów.

Powodem dymisji gabinetu jest nieprzywrócenie konstytucji z roku 1923 przez Anglię.

KAIR, 11 grudnia. (PAT.) — W mieszkaniu przewodzącego wafdystów Nakosa Paszy zebrali się przywódcy stronnictw w celu wspólnego wystąpienia w sprawie niezwłocznej realizacji postulatów Egiptu.

LONDYN, 11 grudnia. (Pat.) — W kołach politycznych Londynu przewidują, że rząd brytyjski zmieni oporne stanowisko w sprawie przywrócenia konstytucji egipskiej z r. 1923. Jak wiadomo, brytyjski minister spraw zagranicznych Hoare w przemówieniu, wygłoszonym 9 listopada na bankiecie u lorda majora

wypowiedział się przeciwko przywróceniu tej konstytucji.

Wysoki komisarz brytyjski w Kairze Lampson oczekuje obecnie odpowiedzi Foreign Office w tej sprawie.

Równocześnie przedłożona została wysokiemu komisarzowi brytyjskiemu nota, w której wszystkie stronnictwa egipskie zgodzą się przyjąć projekt traktatu z Wielką Brytanią z roku 1930 jako podstawę uregulowania stosunków między Egiptem a Wielką Brytanią w przyszłości.

Projekt traktatu z roku 1930 przewiduje wycofanie wojsk brytyjskich z Egiptu oraz zawarcie przymierza między Wielką Brytanią a Egiptem.

Dopóki jednak armja egipska nie będzie w stanie podjąć należytej ochrony kanału Suezkiego, załoga brytyjska w liczbie 11.000 żołnierzy stacjonowana byłaby w bezpośrednim sąsiedztwie kanału.

Ponadto zastrzeżona byłaby dla W. Brytanji całkowita obrona Sudanu anglo-egipskiego.

Pierwsze starcia w Chinach

LONDYN, 11 grudnia. (Pat.) — Według doniesień ze źródeł chińskich, miasto Kujuan zostało zajęte przez oddziały Mandżukuo po wycofaniu się milicji chińskiej, której dowódca Li - Ke - Czeng został śmiertelnie ranny. 12 milicjantów również odniosło rany.

Stal staniała o 20 procent

Zniżka cen została uzgodniona z syndykatem metalowym

WARSZAWA, 11 grudnia. — W wyniku dalszego omawiania przez p. ministra przemysłu i handlu dr. Góreckiego z reprezentantami karteli została dziś uzgodniona zniżka cen przez syndykat polskich odlewni stali obejmując 12 fabryk.

Walka z katolicyzmem w Rzeszy

Aresztowanie duchownych, podejrzanych o zdradę stanu

BERLIN, 11 grudnia. (PAT.) — Urzędowo donoszą: Tajna policja państwowa dokonała niedaw-

no po zawiadomieniu o tem ministra dla spraw kościelnych Rzeszy i Prus rewizji w lokalu t. zw.

„Informationsstelle der bischoflichen Behoerden Deutschland“ w Berlinie.

Aresztowano sekretarza biura, członka kapituły berlińskiej ks. prałata dr. Banascha, jego sekretarza oraz kilku duchownych katolickich na obszarze Rzeszy jako podejrzanych o zdradę tajemnic państwowych.

Dochodzenia nie zostały jeszcze ukończone.

Powyzsza wiadomość urzędowa potwierdza krążące już od dłuższego czasu po Berlinie pogłoski na ten temat.

Amnestja przed świętami

Porządek obrad jutrzejszego posiedzenia sejmiku

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Jutro odbędzie się posiedzenie sejmiku. Porządek dzienny obejmuje sprawę komisji budżetowej oraz rządowe projekty ustaw ratyfikacyjnych, między innymi umowę handlową polsko-niemiecką. Następnie odbędzie się pierwsze czytanie rządowego projektu o kontroli parlamentarnej nad długami państwa, o dietach poselskich i senatorskich, oraz pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy amnestyjnej, jako też wyborny komisji regulaminowej. — Zaznaczyć należy, że życzeniem rządu jest, aby sejm i senat jeszcze przed świętami zatwierdziły projekt ustawy amnestyjnej.

właśnie wniosek rządowy wpłynął do łaski marszałkowskiej i że go odsyła do komisji. W każ-

dym razie dyskusja nad projektem amnestji w komisji zapowiada się bardzo ciekawie.

SPRZEDAŻ NA RATY!

„ELEKTRODOM” SKLEP ELEKTROWNI

Dawn.

ul. Piotrkowska 115, tel. 134-42

poleca elektryczne odbiorniki radiowe pierwszorzędnych firm o wspaniałych walorach technicznych i akustycznych oraz żyrandole, lampy, maszyny do kawy i herbaty, czajniki, kuchenki, piecyki do ogrzewania. Elektryczne świece choinkowe. ZELAZKA ELEKTRYCZNE. na spłaty po zł 1 gr. 50 miesięcznie.

SPRZEDAŻ NA RATY!

Litwini są niezadowoleni

z prac sejmiku kłajpedzkiego

RYGA, 11 grudnia. (PAT.) — Z Kłajpedy donoszą: Przebieg posiedzenia wczorajszego sejmiku kłajpedzkiego, jak również ogłoszony przez prezesa nowego dyrektorjatu program, wywołał w kołach litewskich niezadowolenie bowiem obok zdania, że przy dobrych chęciach

można dojść z centralnym rządem litewskim do porozumienia, prezes Baldzus oświadczył bardzo stanowczo, że również nowy dyrektorjat dąży do utrzymania w Kłajpedzie stanu autonomii i kierowania życiem kraju według życzeń większości sejmiku, a nie według mniejszości, jak to miało miejsce dotychczas.

Falszywy alarm w Addis-Abebie

Ludność w popłochu uciekała. — Pogłoski o bombardowaniu Hawaszu

ADDIS ABEBA, 11 grudnia. (PAT.) Dzisiaj o godz. 5.30 rano zawiadomiono wszystkich mieszkańców stolicy, że spodziewany jest atak lotniczy i wezwano ludność do opuszczenia miasta.

Wobec tego, że do godziny 8 nie ukazał się żaden samolot włoski nad miastem, powstało przypuszczenie, że był to falszwy alarm.

Pierwsza wiadomość o tem rozpowszechnił jeden z dziennikarzy amerykańskich. Wiść obiegła miasto lotem błyskawicy. Nastąpił run na samochody, taksówki zadały po 300 franków za odwiezienie pasażerów poza miasto na odległość 10 kilometrów.

Nad miastem ukazały się dwa samoloty abisyńskie. Wywołało to początkowo jeszcze większą panikę.

Około 100 kupców ormiańskich, znajdujących się pod opieką

Francji, ukryło się w gmachu poselstwa, nie tylko ze swoimi kapitałami, ale niektórzy nawet z meblami.

Gdy okazało się, że żadnych samolotów włoskich niema, w mieście nowrucił spokój.

Kraju pogłoska, że bombardowaniu uległy miasta Hawasz i niektóre posterunki abisyńskie w Ogadenie. Rząd abisyński nie ma o tem żadnych wiadomości.

Wydano rozkaz o pilnem strzeżeniu składów broni.

KAIR, 11 grudnia. (PAT.) — Z Addis Abeby donoszą, że wobec trudności finansowych, w jakich znalazł się skarb abisyński nasutek wojny, zmniejszono pobory urzędników, oficerów - cudzoziemców w służbie rządowej. Poza tem podwyższono opłaty za świadectwa handlowe oraz niektóre podatki.

Kryzys gabinetowy w Czechosłowacji

Prezydent dymisji rządu nie przyjął

PRAGA, 11 grudnia. (PAT.) — Ogłoszono następujący komunikat oficjalny:

Rada ministrów na swem posiedzeniu nadzwyczajnem posta-

nowiła podać się do dymisji. — Prezydent republiki dymisji rządu nie przyjął.

PRAGA, 11 grudnia. (PAT.) — Złożenie dymisji przez gabinet

Hodży, jest wynikiem niemożności osiągnięcia porozumienia w łonie koalicji rządowej w sprawie abdykacji prezydenta Masaryka i wyboru nowego prezydenta republiki

ŚIELSKIE NASTROJE



KONCERT RADJOWY CZWARTEK 12. XII. O GODZ. 17.15

Tylko biała sól ma potanieć

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:
Jak słyhać przygotowywana przez monopół solny obniżka cen obejmie tylko jeden gatunek soli a mianowicie białą sól jadalną kamienną i warzoną. — Wysokość obniżki nie jest jeszcze ostatecznie ustalona. Należy zaznaczyć, że szara sól jadalna, która jak słyhać nie będzie obięta obniżką, używana jest przez szerokie rzesze ludności na wsi.

Pamiętki po Sienkiewiczach ofiarowane muzeum narodowemu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:
Rodzina Henryka Sienkiewicza ofiarowała na rzecz muzeum narodowego w Warszawie niezwykle cenne pamiętki po wielkim pisarzu. Przekazane zostały do muzeum złote medale, ofiarowane w swoim czasie Sienkiewiczowi, wśród których znajduje się medal fundacji Nobla. Ponadto złożono do muzeum pióro pisarza.

Min. Beck wyraził sympatię dla idei żydowskiego odrodzenia narodowego

WARSZAWA, 11 grudnia (Tel. wł.). — Dyrektor żydowskiego funduszu palestyńskiego, p. L. Jaffe, otrzymał następujące pismo od p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka z datą 8 b. mies.:
„Panie dyrektorze!
W czasie naszej rozmowy dnia 2 grudnia b. roku zwrócił pan moją uwagę na 15-lecie istnienia Funduszu odbudowy Palestyny. Z prawdziwą zatem przyjemnością korzystam z okazji, aby wyrazić najlepsze życzenia pomyślności dla Keren-Hajesodu, który pod pańskim kierownictwem sprzycał się bardzo wydatnie do rozwoju i ufundowania żydowskiej siedziby narodowej. — Polska, która sama długo walczyła o własny byt narodowy, najlepiej potrafi okazać żywą

Świadkowie, którzy „sypią” Jak bojówka U. O. N. zgładziła Baczyńskiego

WARSZAWA, 11 grudnia. — (PAT). Posiedzenie sądu okręgowego w sprawie o zabójstwo ś. p. m.in. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10 min. 40.
Na wstępie prok. Żeleński składa sądowi dwie fotografie: Annę Czernyńskiej i Andrzeja Fedyny, znanych działaczy OUN i prosi o załączenie ich do akt sprawy.
Z kolei sąd przystępuje do dalszego badania świadków.
Jako pierwsza zeznaje Róża Glicensteinowa, która opowiada o Swarczewskim.
Świadek rozpoznaje wśród oskarżonych Lebedę, jako owego Swarczewskiego

Myslał, że mu nie zaszkodzi

Następny świadek Jarosław Sztojko, odsiadujący więzienie za udział w UON w Rawiczu, usiłuje zeznawać po ukraińsku, lecz upominany przez przewodniczącego zeznaje po polsku, że zna Lebedę i Malucę, lecz tylko z życia akademickiego i nie miał z nimi żadnej styczności na terenie organizacji, do której, jak obecnie twierdzi nie należał

Prokurator Żeleński: — A przecież pan przyznał się do kontaktu z Lebedem i do udziału w UON?
Świadek Sztojko: Zeznania te złożyłem pod wpływem zmuszenia i już potem odwołałem je. (Obciążylem Lebedę, gdyż policja powieściła mi, że jest on zagranicą, sądziłem więc, że mu tem nie zaszkodzi. Zmyśliłem wówczas szereg okoliczności.

Fikcje i 5 lat więzienia

Prokurator Żeleński: Tu nam oświadczone, że pan będąc prześluchiwany, prosił o długie badanie, gdyż tak zaraz nie może pan się przyznać do winy i „wsypać” kolegów, bo potem nie miałby pan przed nimi usprawiedliwienia.
Świadek: Nie, to nieprawda. Mnie męczono długimi przesłuchaniami i na końcu śledztwa.
Prokurator Żeleński: A gdy pan przyznał się do winy, czy wówczas zastosowano wobec pana jakieś ulgi regulaminowe?
Świadek: Tego nie zastosowano — przez cały czas byłem tak samo traktowany.
Prok. Żeleński: A więc widzi pan, że nie jest prawda, jakoby władze mściły się za nieprzyznawanie się w śledztwie.
Świadek Sztojko: To, co zeznałem, odwołałem już wówczas przed sądem, bo to były fikcje.
Prok. Żeleński: A czy za te „fikcje” został pan skazany?
Świadek: Tak, na 5 lat więzienia.

Myhał jest wrażliwy...

Po wznowieniu posiedzenia wstaje osk. Myhał i prosi sąd

Sir Eyres-Monsell



pierwszy lord admiralicji w Anglii, jest przewodniczącym otwartej w Londynie konferencji morskiej pięciu mocarstw.

o zezwolenie złożenia oświadczenia w związku z tem, że prokurator zarzucił niektórym oskarżonym brak hartu, co Myhał uważa za aluzję do niego.
Oskarżony pragnie usprawiedliwić się dlaczego i w jakich okolicznościach złożył swe zeznania.
Prok. Żeleński podkreśla w odpowiedzi, że osk. Myhał źle go zrozumiał, gdyż nie pod jego adresem, ani też nie pod adresem osk. Malucy wskazywał na brak hartu. Słowa te odnoszą się do innych oskarżonych, którzy w śledztwie najpierw przyznali się, a potem zaczęli się cofać, wyjaśniając przyzwyczajone zmiany swych zeznań takimi powodami, jakie przytoczyli niektórym świadkom.
...a Majewski nerwowy

...a Majewski nerwowy

Sąd przystępuje do zbadania świadka Włodzimierza Majewskiego, skazanego na więzienie za udział w OUN. Świadek ten usiłuje zeznawać po ukraińsku, lecz upominany przez przewodniczącego, zeznaje po polsku.
Lebedę zna tylko ze szkoły i z „Płasta”, a innych oskarżonych wcale nie zna.
Dalej świadek oświadcza, że wszystko inne, co zeznał w śledztwie, nie odpowiadało prawdzie gdyż był wówczas w rozstroju nerwowym.

Wszelkie szczegółowe fakty zmyślił. Zmyślił również, jakoby otrzymał od Sokiła rewolwer, który wręczył Lebedowi. — Sokiła również zna tylko ze szkoły i z „Płasta” i nie wie, czy Sokił zna Lebedę

Na pytanie prokuratora za co skazany został na 10 lat więzienia, czy nie za udział w OUN świadek nie daje odpowiedzi.
Świadek Roman Senkiw, sprostowany również z więzienia, usiłuje odpowiadać w języku ukraińskim, upominany jednak przez przewodniczącego i obowiązek zeznawania w języku polskim, udziela odpowiedzi po polsku.

Na pytanie przewodniczącego, co mu jest wiadome w sprawie zabójstwa Jakuba Baczyńskiego, świadek zeznaje, że osk. Myhał, z którym świadek przyjaźnił się, mówił mu, że należy zabić Baczyńskiego.
Świadek twierdzi, że do OUN nigdy nie należał.

Zabił po pijanemu

Na wyraźne pytanie prok. Żeleńskiego, dlaczego współdziałał w zabójstwie Baczyńskiego, świadek odpowiada, że zabił go po pijanemu.

łał w zabójstwie Baczyńskiego, z którym nie miał przecież żadnych zatargów, świadek nie umie dać odpowiedzi. — Myhał wspominał tylko świadków, że Baczyński był konfidentem

Prok. Żeleński: Czy było to według świadka dostateczną przyczyną zabicia?

Świadek Senkiw: Nie interesowałem się tą sprawą, zabłem po pijanemu.

Na pytanie prok. Żeleńskiego co świadek wraz z Myhałem robił bezpośrednio po zabójstwie Baczyńskiego, świadek odpowiada, że spokojnym krokiem nie uciekając poszli w stronę miasta. Zaden z nich wtedy nie zgubił kapelusza. Rewolwer odebrała Kossówna, która była w towarzystwie jakiegoś mężczyzny. Do restauracji, gdzie byli Myhał ze świadkiem przyszedł następny oskarżony Pidhajny, któremu Myhał zdał sprawę z zabójstwa, a świadek uzupełnił szczegóły tej relacji.

Po wyjściu z restauracji Pidhajny dał kilka złotych na wódek.

Strzelał do leżącego

Na pytanie prokuratora Żeleńskiego, by opisał sam przebieg zabójstwa Baczyńskiego, świadek odpowiada: „Samego zabójstwa dokładnie nie pamiętam. Pierwszy strzał dał Myhał. Na krótko przedtem odszedłem na stronę. Było ciemno. — Nagle usłyszałem strzały. Byłem otumaniony piłem, strzały jednak otrzeźwiły mnie. Nie spodziewałem się ich w tej chwili. Obróciwszy się zauważyłem ogień. Myhał dał całą salwę, wówczas wyciągnąłem rewolwer i również strzeliłem do leżącego Baczyńskiego, zdaje się dwa razy. Strzelałem w tym samym kierunku, w którym strzelał Myhał.

Następnie świadek rozpoznaje wśród oskarżonych Myhała, Kaczmareckiego, Pidhajnego i Zaręcką

Na zakończenie posiedzenia zbadani być mieli świadkowie obrony: Myron i Nydza, sprostowani z więzienia. Obaj oni jednak odmówili zeznań w języku polskim, chociaż, jak przyznają językiem tym władają.

Sąd skazał obu tych świadków za odmowę zeznań na grzywnę w wysokości 200 zł., z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu.

Na tem posiedzenie o godz. 17.40 zostało zakończone i przewodniczący zarządził przerwę do dziś do godziny 10 rano.

Zmasakrowane zwłoki wydobyto z pod gruzów samolotu

LONDYN, 11 grudnia. (PAT.) Przez całą noc drużyny ratunkowe pracowały nad wydobyciem zwłok ofiar katastrofy lotniczej w Tatsfield z pod szczątków samolotu.

Zwłoki przewieziono samochodami ciężarowymi do kostnicy w Caterham na przedmieściu Londynu.

Zwłoki są tak zmasakrowane, że rozpoznanie ich przedstawia wielkie trudności. Inspektor ministerstwa lotnictwa udał się na miejsce wypadku.

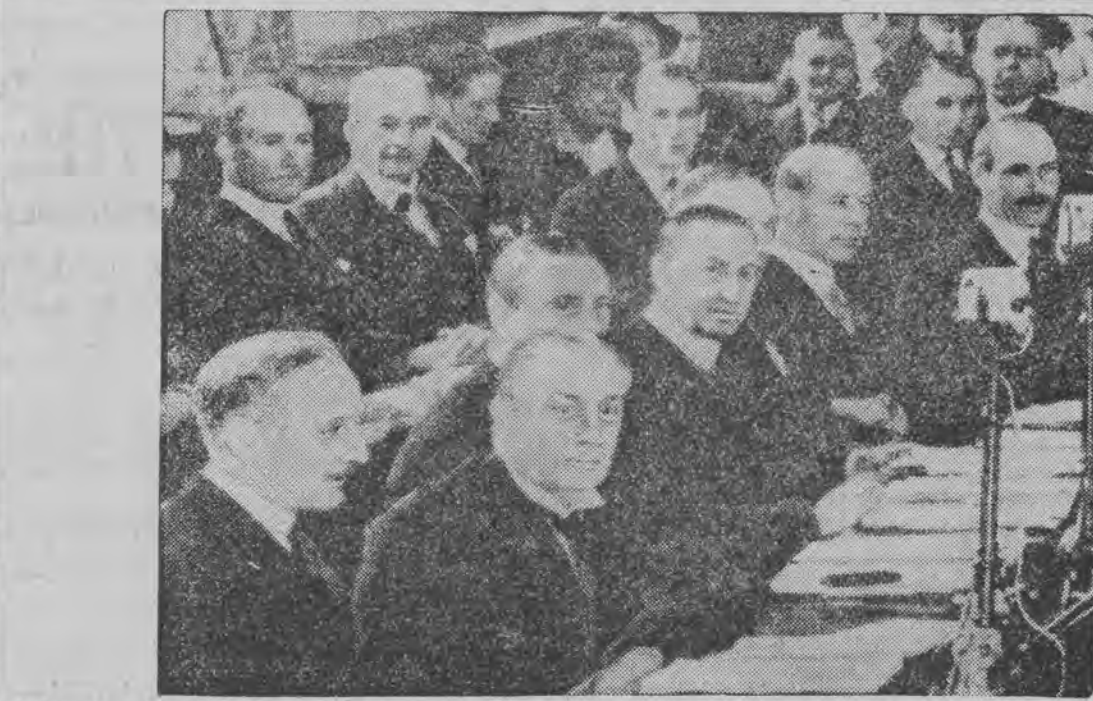
sympatię dla idei żydowskiego odrodzenia narodowego. Zresztą rząd Polski, przez usta swoich delegatów w lidze narodów, nie omieszkiał przy różnych sposobnościach podeprzeć wysiłków organizacji sjonistycznej w tym zakresie.
Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że wielkie dzieło odbudowy Palestyny otwiera nowe perspektywy rozwoju kulturalnego i ekonomicznego dla osiadłej od wieków na ziemi polskiej liczonej ludności żydowskiej, która korzysta tu z praw zagwarantowanych jej przez konstytucję, wzorowaną na tradycyjnej zasadzie tolerancji Polski.
Proszę przyjąć, panie dyrektorze, wyrazy wysokiego poważania.
(—) J. Beck“.

Maszyna piekielna wybuchła w sklepie żydowskim w Wilnie

WILNO, 11 grudnia. — (Tel. wł.). Niezwykle zagadkowa afera wykryto w Wilnie. Przy ulicy Wielkiej Pohulance nr. 6 około godziny 8 wieczorem wybuchła bomba. Dochodzenia wykazały, że nie była to petarda, lecz

maszyna piekielna.
Dalsze śledztwo stwierdziło, że do sklepu Bajli Szapiro w tym domu zgłosił się młody osobnik, który zamówił kilka naczyń i dał jeden złoty zadatku, prosząc o przechowanie paczki, która potem miał zabrać.
Gdy klient do godziny 7 nie przybył, Szapiro zamknęła sklep i udała się do domu. — W godzinę potem nastąpił straszny wybuch, który zdemolował cały sklep, wybił szyby i uszkodził sufit. W paczce pozostawionej przez młodego osobnika znajdowała się maszyna piekielna z zegarem, nastawionym na godzinę 3 wieczorem. Bajla Szapiro nie umiała wskazać, kto mógłby bombę podłożyć.
Istnieje przypuszczenie, że maszyna piekielna była przeznac

czona do innego zamachu, lecz w ostatniej chwili zamachowcy zmienili plan.



Baldwin (drugi z kolei) i przewodniczący francuskiej delegacji ambasador Corvin (pierwszy) podczas jednego z posiedzeń.



Uczony polski zakuty w kajdany i więziony przez włochów jako szpieg angielski

Opowiadanie dr. Gorzuchowskiego o jego strasznych przeżyciach w Italji

Pewna Angielka zwiedza Hiszpanję. Jest to bardzo dobra kobieta, to też oburza się, gdy pewnego dnia widzi, jak jakiś pijak okrutnie bije na ulicy psa.

— Trzeba o tem donieść towarzystwu opieki nad zwierzętami — woła oburzona.

— Niestety u nas niema takiego towarzystwa — odpowiadają jej przyjaciele hiszpańscy.

— W takim razie trzeba będzie założyć — mówi Angielka.

— Dobrze — zgadzają się hiszpanie.

— A skąd weźmiemy pieniądze? — pyta przyjaciółka zwierząt; na co przyjaciele proponują:

— Może urządzimy walkę byków?

*

U prezydenta Banku Rzeszy, Schachta, zjawiają się ministrowie Blomberg, Goering, Goebbels, Darre i Hess. Każdy z nich domaga się przydziału dewiz. Schacht oświadcza, że Bank Rzeszy posiada już tylko 30 milionów marek dewiz. Ale każdy z pięciu ministrów twierdzi stanowczo, że musi koniecznie otrzymać 15 milionów. Schacht bierze kartkę i notuje:

15
15
15
15
15

Następnie liczy przez chwilę i odpowiada:

— To się da zrobić, moi panowie! Każdy może otrzymać 15 milionów.

Zaciekawieni ministrowie zbliżają się do stołu i pytają, w jaki sposób zamierza sobie dać radę, gdy rozporządza tylko 30 milionami. Schacht oblicza:

— A więc naprzód pierwsza kolumna: 5 plus 5 plus 5 plus 5 plus 5 wynosi 25. Następnie druga kolumna: 1 plus 1 plus 1 plus 1 plus 1, razem wynosi 5. 25 plus 5 stanowi 30.

— Ależ panie Schacht, — mówią ministrowie, — przecież tak nie można liczyć!

— Tak nie można liczyć? — odpowiada Schacht. — A ja już tak liczę od dwóch i pół lat!

*
Biedny Franciszek leżał na łożu śmierci:

— Wiesz Marjo, — mówi do swej żony — byłem zawsze bardzo skromnym człowiekiem, ale mam jednak jedno życzenie. Czy spełnisz je?

— Wypowiedz je tylko — szlocha Marja.

— Wiesz, Marjo, bardzobym chciał mieć przyzwoity pogrzeb, karawan w cztery konie...

— Ależ, Franku — płacze kobieta — serce mi się łamie, jednak czy nie wiesz, że nie mamy grosza?

— Masz rację, Marjo, a więc powiedzmy tylko dwa konie.

— Ależ, Franku, jak mam to urządzić? Przecież to bardzo dużo kosztuje.

— Dobrze, a więc tylko jeden koń — zgadza się Franciszek cierpliwie.

— Ależ, najdroższy, pomyśl o tem, że już od czterech miesięcy jesteśmy winni za komorne.

— Tak, tak, masz rację, Marjo. wybac — wzdycha Franciszek, — a więc pójdę na piechotę!

Przed kilku dniami powrócił do Warszawy z wyprawy naukowej do Włoch młody geograf polski, dr. Jan Gorzuchowski, asystent profesora Jerzego Löttha w szkole Głównej Handlowej.

Dr. Gorzuchowski prowadził badania naukowe w Sardynji, o których powiadomione były najdokładniej władze faszystowskie.

Jak już donosiliśmy pokrótce, uczonego polskiego spotkała dramatyczna niespodzianka — oto całkiem bezpodstawnie został aresztowany jako szpieg angielski (!) i przez 51 dni więziony.

Co człowiek ten przeszedł świadczy najlepiej jego opowiadanie, które zamieszczamy poniżej:

— W związku z umową, co do napisania przeze mnie monografii Italji dla pewnej firmy wydawniczej, udałem się w połowie sierpnia b. r. do ambasady włoskiej w Warszawie, przedstawiłem swe plany, prosząc o zawiadomienie o tem ministerstwa spraw zagranicznych w Rzymie, a przedewszystkiem Instytut L. U. C. E., żeby mi dał odpowiedni materiał ilustracyjny do mej pracy naukowej. Na to pan Cittadini oświadczył, że służy, nawet chętnie, zniżkami i komunikacyjnymi.

30 września b. r. statkiem „Zara” dojechałem do Bari, udając się do hotelu Zrana 1 października b. r. zrobiłem w mieście 30 zdjęć geograficznych i około godz. 11-ej odjechałem do Rzymu. W Rzymie stanąłem wieczorem i zatrzymałem się w przeciągu 4 dni w Grand Hotelu.

Piątego października b. r., po zwiedzeniu Littorji, stanąłem w Neapolu, gdzie zrobiłem około 100 zdjęć, udając się ponadto do Pompei i na Wezuwjusz. 8 października wsadłem na okręt „Citta del Trieste” i o 9 rano stanąłem w Cagliari (Sardegna), gdzie 3 godziny byłem poza miastem, robiąc 20 fotografii rolniczych, charakterystycznych obszar nizinny o g. 10.20 wsadłem w pociąg, by udać się na wyzwyne. Ze względu na czas możliwy do fotografowania jedyną miejscowością był Macomer. W Macomerze i okolicy zrobiłem około 10 zdjęć i o godz. 17.30 byłem już w mieście.

Na ulicy zatrzymał mnie karabinier, prosząc o udanie się na posterunek, co też uczyniłem.

Stwierdzam, że aparat zawsze miałem na wierzchu i nigdzie się z nim nie kryłem. Go dzine oczekiwałem na komendanta posterunku, który mi oświadczył, iż muszę pozostać do jutra, gdyż fotografowałem w terenie.

Cały mój bagaż, który był na przechowanie kolejącej został mi tegoż dnia zabrany wraz z aparatem fotograficznym, a mnie oddano pod opiekę żandarma.

oraz zabroniono wychodzić z posterunku. Dnia 10 października b. r. zabrano mi dowody osobiste, a na moje oświadczenie,

że chciałbym dalej fotografować, przydzielono mi żandarma, który mnie oprowadzał przez 2 godziny w terenie, w obecności którego zrobiłem około 25 zdjęć. O godz. 12 w asyście 2-ch żandarmów odstawił mnie do kwestury w Nuoro, gdzie chodziłem po mieście w asyście 3-ch żandarmów. Spałem też w domu jednego z nich i pod jego stała opieka.

Dnia 11 października w temże Nuoro zabrano mi wszystkie notatki i dokumenty,

jakie miałem przy sobie, na polecenie kapitana karabinierów z Maconary, a urzędującego podobno w Cagliari. W tym też dniu sporządzono ogólnikowy protokół przesłuchania, który był adresowany do ministerstwa spraw wewnętrznych, a przeze mnie podpisany, jednocześnie wreczyłem w obecności kwestora kapitanowi karabinierów

depesze, redagowaną po francusku do konsulatu w Rzymie z wiadomością, iż zostanę aresztowany,

(w której polecono mi zmienić aresztowany na zatrzymany) — pieniądze na wysłanie depeszy przyjąć nie chciano.

W dniu 12 października b. r. o godz. 13-ej wywieziono mnie do Cagliari, gdzie o godz. 22 osadzono w więzieniu, a pieniądze zatrzymała policja.

Do dn. 19 października b. r. byłem bez pieniędzy i bez możliwości porozumienia się z kimkolwiek, gdyż nie znam języka włoskiego. W tym też dniu przyszedł do mnie kapitan karabinierów i

zażądał po raz wtóry, żebym się przyznał do szpiegstwa na rzecz Anglii.

a on wtedy postara się ulżyć niedol. Na prośbę moją o zawiadomienie konsulatu, oświadczył mi kapitan, iż jest to zupełnie zbyteczne.

Tak przetrwałem do dnia 2 listopada b. r., w którym to dniu kapitan sporządził protokół o następujących punktach:

1) zawód, 2) stosunek do służby wojskowej, 3) cel przybycia

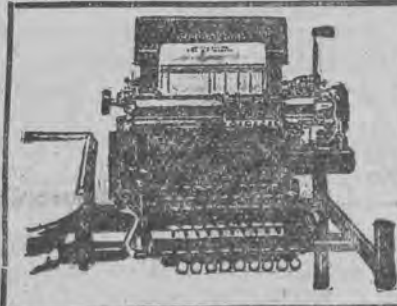
W każdej chwili

bez pociągnięcia piórem całokształt księgowości „a jour”

REMINGTON

RACHUJĄCY I KSIĘGUJĄCY!

ręczne, półelektryczne i całkowicie elektryfikowane. — Ponad 400 maszyn zainstalowanych w Polsce.



Oszczędność dla przedsiębiorstwa. Przyjemność dla księgowego
TOW. BLOCK-BRUN S.A. Pokazy, projekty, wstopy bezpłatnie. —
 Oddział Łódź Piotrkowska 104, tel. 101-04

Nieślizgające się opony

Doniosły wynalazek w automobilizmie

Zarzucanie samochodów na ostrych zakrętach lub przy gwałtownym hamowaniu, szczególnie na mokrej, śliskiej nawierzchni, jest najczęstszą przyczyną wypadków samochodowych. Nad usunięciem tego przykrego zjawiska konstruktorzy samochodowej pracują już od dłuższego czasu. Przez obniżenie punktu ciężkości w samochodzie i zmianę konstrukcji hamulców udało się w pewnym stopniu zmniejszyć zarzucanie, jednak te ulepszenia nie rozwiązywały zagadnienia radykalnie. Dopiero jeden z konstruktorów wpadł na ciekawy pomysł, niemal całkowicie rozwiązujący całą sprawę. Zastosował on opony z protektorami o specjalnym wykroju nacięć, idących od wewnątrz. Kilka samochodów różnej wielkości wyposażono w tego rodzaju opony i poddano ostrym próbom.

Doświadczenia robiono na wilgotnym asfalcie; dla zwiększenia możliwości ślizgania się, pokryto powierzchnie emulsją mydlaną. Na tak przygotowany tor wypuszczono duży, 80-konny samochód, któremu przy szybkości 60 klm. godz. zablokowano

jedno z tylnych kół. Pomimo to jednak samochód nie został zarzucony. Następnie poddano próbom jeszcze dwa inne samochody; kierowcy gwałtownie hamowali na różnych szybkościach, jednak samochody nie wykazywały prawie żadnego zarzucenia. Natomiast samochody na zwykłych oponach ślizgały się podczas każdej z prób. Jest to niewątpliwie bardzo ważny krok naprzód w zwiększeniu bezpieczeństwa automobilizmu.

CAPITOL

Dzisiaj prezentujemy!

Początek 4.30

ELŻBIETĘ BERGNER w swej najlepszej kreacji

Nie odchodź odemnie

Wzruszający do głębi dramat duszy kobiecej, umęczonej nadmiarem miłości i poświęcenia. — Reż. Pawła Czinerza
 Nadprogram: Aktualności PAT. z kraju i zagranicy

RIALTO

Pocz. seansów: o g. 4-ej

Orłów

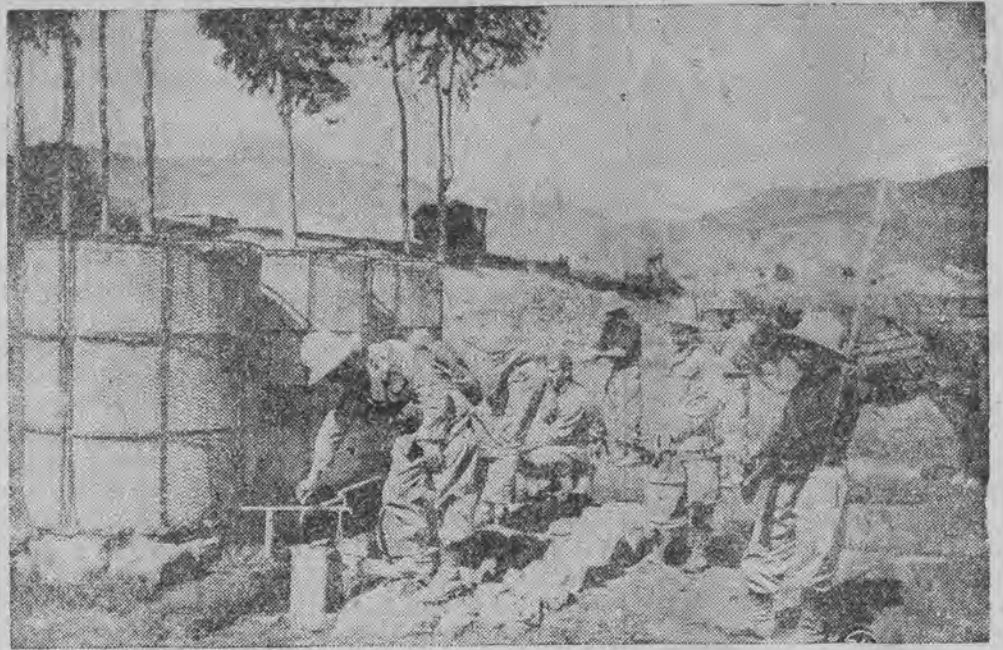
Liana Haid Iwan Petrowicz

Piosenki w jęz. rosyjskim i niemieckim.
 Reżyserja: Max Neufeld (twórca „Csibi”).

SALA FILHARMONJI TELEF. 213-84.
Dzisiaj, w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 8.30 wiecz.

VII Koncert Mistrzowski HENRYK TEMIANKA
 Program wykona fenomenalny skrzypek światowej sławy, laureat Międz. Konk. im. H. Wieniawskiego w Warszawie. — Przy fortepianie: Prof. Gomółka. — Pozostałe nieliczne bilety w cenie od 1.— zł. do 6 zł. sprzedaje kasa Filharmonji.

AKTUALNE ZDJĘCIA Z PLACU BOJU



1) Cesarz Haile Selassie patroluje front. Negus od paru dni robił samolotowe wycieczki ponad linię frontu, jak mówią przeleciał raz nawet ponad liniami włoskimi. Cesarz przebywa w głównej kwatery abisyńskiej w Dessie, gdzie podczas ataku lotniczego bomby włoskie uczyniły wielkie spustoszenia. — 2) Karawana włoska podczas postoju przy jednym z niezliczonych źródełek

Zamiast feljetonu

Międzynarodówk?... Iporów

Wyszła na wierzch pewna tajemnica, która, naszym zdaniem ma głębszy sens moralny, niż polityczny.

Mamy tu do czynienia z nowym ruchem, który nosi znamiona obrony interesów zawodowych. Królowie biorą sobie przykład z solidarności proletariackiej i łączą się w obronę swych interesów. Patronem praw królewskich do korony i tronu stał się monarcha angielski.

Niedawno jeden z eks-królów, przebywający na wygnaniu w Anglii, powrócił na tron do Aten. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że w tej całej sprawie tkwi palec angielski Buckinghamu.

Teraz mamy jeszcze jeden objaw ratowania Włoch z opresji naskutek... wstawiennictwa króla Anglii.

We Włoszech, w państwie królewskim, rządzi Mussolini. Król siedzi na tronie, jest głową państwa, ale... Zresztą czy to tajemnica, że wszystkie decyzje zapadają w głowie Mussoliniego?...

Królowie mają smutne doświadczenie w Europie, które wynieśli z ostatniej wojny światowej. Monarcha rosyjski skończył źle. Cesarz niemiecki miał naprawdę nie tak smutny koniec, ale w każdym bądź razie stracił i koronę i tron. Wolno mu żyć, ale na wygnaniu. Cesarz austriacki również zwichnął swoją karierę w sposób tragiczny. Król hiszpański uszedł ledwie z życiem.

W rodzinie królów musiała zapawać panika. Czyżby już nastąpił koniec branży królewskiej? Niejednemu z monarchów wypadło zastanowić się nad tym problemem? I pomyśleć tylko, co by się stało z literaturą dziecięcą, z bajkami o śpiących królewnach? I jakbyśmy to wytłumaczyli dzieciom na przykładzie słowa „król”? — gdyby nie było już ani jednego monarchy?

Ale powróćmy do Włoch. Awantura abisyńska gmatwała się z dnia na dzień. Zły koniec ekspedycji włoskiej musiałby zachwiać ustroj, a gdy ustroj wali się, pociąga za sobą wszystko...

I oto szwagier następcy tronu włoskiego, król belgów, udał się do króla angielskiego. O czym mówili niewiadomo. Ale faktem jest, że djabli wzięli ideały ligi narodów, w strzępy podarto szumne deklaracje o nieetykalności terytorjum Abisynji...

Król Anglii wdał się w tę sprawę. Czyż mało ma trosk w Egipcie? Czyż brak kłopotów w Europie, w Egipcie, na Dalekim Wschodzie?

Czyż warto znowu poddać ryzykownej próbie wytrzymałość tronu i koron monarchów?

Król angielski pośpieszył z po-

Marszałek Piłsudski nie chciał walki

Dlaczego pułk szwoleżerów stawiał się bez koni

Nieznane szczegóły przewrotu majowego

W kolejnych swych rozmowach z czołowymi osobistościami w Polsce o dziejach minionych, red. Wrzos publikuje rozmowę z gen. Orlicz - Dreszerem.

W rozmowie tej gen. Orlicz - Dreszer w następujący sposób opowiada o mało przez szeroki ogół znanych faktach w historyczne dni majowe:

— Marszałek z Sulejówka przyjechał na most Poniatowski.

Jaki był pogląd Marszałka na sytuację? Marszałek bardzo poważnie i głęboko badał historię i znał przyczyny wszystkich klęsk Polski. Nie mógł dlatego patrzeć spokojnie na obyczaje, które musiałyby doprowadzić Polskę do przepaści. To była przyczyna, dla której Marszałek postanowił zjawić się na widowni życia politycznego, biorąc na siebie ten wielki trud, jaki później przez 9 lat musiał dźwigać.

Według mej opinii Marszałek wyzyskał wszystkie sposoby naprawy rządów w Polsce w sposób pokojowy. Dopiero po kilkakrotnych próbach zdobył się na interwencję wojskową. Że

MARZAŁEK NIE CHCIAŁ WALKI

i nie spodziewał się bitwy, mogą potwierdzić następującym faktem:

— Marszałek kazał przystać do siebie 22 p. p., 7 pułk ułanów, 1 pułk strzelców konnych i batalion manewrowy z Rembertowa, dając polecenie przygotowania pułków warszawskich 36 piechoty, 1 pułku szwoleżerów i 21 pułku piechoty i znalazł się na czele oddziałów, wymienionych poprzednio, na moście Poniatowskiego, gdzie oczekiwał go już 1 pułk szwoleżerów. Zameldowałem się wówczas Marszałkowi. Marszałek zwrócił się do mnie z rozkazem, aby 1 pułk szwoleżerów wsiadł na konie. Odpowiedziałem, że pułk jest bez koni. Marszałek spojrzął na mnie zdumiony. Odparłem: — „Trudno, Panie Marszałku, prowadzić w mieście walkę konno”. Na to Marszałek: „Żadnej walki nie będzie, ja jej sobie nie życzę” i kazał mi wziąć konia i stanąć na czele 7 pułku ułanów, aby wyruszyć Aleją Trzeciego Maja do ulicy Brackiej, potem na

mocą królowi włoskiemu. — Zwyciężyła solidarność monarchów, cięcha międzynarodówka... królów.

X.

Mazowiecką i starać się tamteży przedostać do Komendy miasta. Sam Marszałek chciał się na konia i prowadzić 1 pułk strzelców konnych. Marszałek myślał, że mnie po drodze zatrzymają i na ten wypadek chciał na czele 1 pułku strzelców przemaszerować przez Marszałkowską do ogrodu Saskiego i przedostać się do sztabu głównego.

— Postanowił zaprowadzić wojska przed sztab główny i zacząć pertraktacje, stawiając swoje żądania co do dalszych rządów w Polsce. Kiedy, po otrzymaniu tych rozkazów z ust Marszałka, odmeldowałem się, zjawił się u mnie dowódca 7 pułkiem ułanów pułkownik Stamirowski i zameldował mi, że przed barykadą, którą z wozów

zrobili przed mostem szwoleżerowie, znajduje się

PREZIDENT WOJCIECHOWSKI, KTÓRY PRZYJECHAŁ SAMOCHODEM

i który w ostry sposób zwrócił się do pułkownika Stamirowskiego z żądaniem wycofania się i poddania się woli rządu.

Na to Stamirowski zameldował Panu Prezydentowi, że on od czasów przedwojennych spełniał rozkazy Marszałka Piłsudskiego, stoi na moście z rozkazu Pana Marszałka i tylko na rozkaz Pana Marszałka może zejść z posterunku, że zresztą Marszałek jest obecny na moście i że on o obecności Pana Prezydenta za wiadomości Pana Marszałka w drodze służbowej. Na to Pan Prezydent odpowiedział, że odjeżdża na skrzyżowanie Alei Trzeciego Maja i Nowego Świata i tam będzie oczekiwał Pana Marszałka.

General Orlicz zameldował o tem Marszałkowi. Marszałek postanowił

POJECHAĆ Z GEN. WIENIAWA NA SPOTKANIE P. PREZYDENTA.

— Przeżywałem moment przykry i ciężki — mówił pan generał — myślałem, że Marszałka zaarrestują. Po kilku minutach Marszałek wrócił i wydał mi polecenie wycofania szwoleżerów na prawy brzeg Wisły. Wówczas zwróciłem uwagę, że ponieważ jesteśmy po warszawskiej stronie mostu, trudno będzie na innym moście zdobywać przejście do Warszawy. Na to Pan Marszałek odpowiedział:

„Proszę pana, Pan Prezydent powiedział mi, że jeśli pójdziemy naprzód, wyda rozkaz strzelania wojsku, znajdującemu się po drugiej stronie. Ponieważ przy wojsku, które znajduje się po drugiej stronie, jest Pan Prezydent,

JĄ DO PREZYDENTA W POLSCE STRZELAĆ NIE BĘDĘ.

Wykona pan mój rozkaz i wycofa się pan na most Kierbedzia”.

I wtedy też Marszałek powiedział, że wyjeżdża do 36 pułku piechoty.

— Dziś jeszcze wspominał — dodał generał — jak po wkroczeniu do miasta znalazłem się przed prezydentem radą ministrów, wśród szkół podchorążych. Pojechałem do Marszałka i Marszałek zawiadomił mnie, że jedzie do Warszawy (był w dowództwie 36 pułku piechoty na Pradze). Prosiłem, żeby nie

Jean Baffon



pilotka francuska, która w rekordowym czasie 15 godzin i 15 minut przeleciała przez Atlantyk z Dakaru w Afryce do Ameryki, przyczem dotarła do lądu, gdy zapasy benzyny w samolocie były już na wyczerpaniu.

Obozy zimowe R. S. W. F. „Gwiazda-Sztern” w Zakopanem

Wzorem lat ubiegłych urządziła R. S. W. F. „Gwiazda-Sztern” w dniach od 22. XII. do 12. I. 36 obozy narciarskie turystyczne w Zakopanem.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat „Gwiazdy”, ul. Piotrkowska 61 codziennie w godzinach od 8—10 wieczorem.

zrobił przed mostem szwoleżerowie, znajduje się

PREZIDENT WOJCIECHOWSKI, KTÓRY PRZYJECHAŁ SAMOCHODEM

i który w ostry sposób zwrócił się do pułkownika Stamirowskiego z żądaniem wycofania się i poddania się woli rządu.

Na to Stamirowski zameldował Panu Prezydentowi, że on od czasów przedwojennych spełniał rozkazy Marszałka Piłsudskiego, stoi na moście z rozkazu Pana Marszałka i tylko na rozkaz Pana Marszałka może zejść z posterunku, że zresztą Marszałek jest obecny na moście i że on o obecności Pana Prezydenta za wiadomości Pana Marszałka w drodze służbowej. Na to Pan Prezydent odpowiedział, że odjeżdża na skrzyżowanie Alei Trzeciego Maja i Nowego Świata i tam będzie oczekiwał Pana Marszałka.

General Orlicz zameldował o tem Marszałkowi. Marszałek postanowił

POJECHAĆ Z GEN. WIENIAWA NA SPOTKANIE P. PREZYDENTA.

— Przeżywałem moment przykry i ciężki — mówił pan generał — myślałem, że Marszałka zaarrestują. Po kilku minutach Marszałek wrócił i wydał mi polecenie wycofania szwoleżerów na prawy brzeg Wisły. Wówczas zwróciłem uwagę, że ponieważ jesteśmy po warszawskiej stronie mostu, trudno będzie na innym moście zdobywać przejście do Warszawy. Na to Pan Marszałek odpowiedział:

„Proszę pana, Pan Prezydent powiedział mi, że jeśli pójdziemy naprzód, wyda rozkaz strzelania wojsku, znajdującemu się po drugiej stronie. Ponieważ przy wojsku, które znajduje się po drugiej stronie, jest Pan Prezydent,

JĄ DO PREZYDENTA W POLSCE STRZELAĆ NIE BĘDĘ.

Wykona pan mój rozkaz i wycofa się pan na most Kierbedzia”.

I wtedy też Marszałek powiedział, że wyjeżdża do 36 pułku piechoty.

— Dziś jeszcze wspominał — dodał generał — jak po wkroczeniu do miasta znalazłem się przed prezydentem radą ministrów, wśród szkół podchorążych. Pojechałem do Marszałka i Marszałek zawiadomił mnie, że jedzie do Warszawy (był w dowództwie 36 pułku piechoty na Pradze). Prosiłem, żeby nie

jechał ze względu na humy ludzi, zbierające się w Warszawie i możliwość prowokacji. Jednak że Marszałek nie chciał się na to zgodzić.

Moja argumentacja była taka: „Jeśli mnie zastrzelą, to nie się nie stanie, jeśli jednak stanie się coś Marszałkowi, a ja to stanę przy życiu, nie będę wie działał, co mam robić. Przestrzegam Marszałka przed możliwością prowokacji w Warszawie. Marszałek odpowiedział: „Wv się nie orientujecie”. I pojechał samochodem Maurycego Potockiego do Warszawy.

Na placu Zamkowym spotkaliśmy 1 pułk strzelców konnych. Marszałek chciał porozmawiać z dowódcą. Pomimo moich protestów Marszałek kazał zatrzymać samochód, wysiadł i osobiście wydał dyspozycje pułkownikowi Władysławowi Kuleszowi, których treścią było to, aby starać się zajmować miasto z możliwie najmniejszą stratą dla obu stron i oszczędzać ludność cywilną.

W czasie rozmowy z nim zebrał się olbrzymi manifestujący cześć Marszałka. Sam musiałem rozpychać tłum, zasłaniając plecami Marszałka. Uderzyłem nawet jakiegoś jegomościa, który był zbyt natężony. Ciekawe, że jegomość ten zawołał: „Ja się na pana generała nie obrażam i krzyczę: „Niech żyje Marszałek Piłsudski”.

Dalsza podróż była taka. Że samochód oblepiony tłumem po woli posuwał się do Komendy. Odetchnałem; gdyśmy weszli do Komendy miasta.

„PALACE” Początek o g. 4-ej
Dziś wieczór u mnie...
Pikantna komedia wiedeńska!
Ostatnie dni!
JENNY JUGO
Paweł HÖRIGER
THEO LINGEN
FR. BENFER

TWARZ I RECE

Jesienią, w czasie niepogód, twarz „zużywa” się prędzej niż, w czasie letnim, a ręce pierzchną na deszczu i wietrze. Gdy chodzi o „poprawianie” twarzy, należy mieć zawsze pod ręką puderniczkę wypełnioną pudrem „Abarrid” — nieszkodliwym, roślinnym (z cebulek lilii białej), dobranym w odzieniu do karnacji skóry. Puder ten nie zatyka por, nie niszczy cery, przylega trwale. Ręce, zawsze delikatne i białe, utrzymuje w kulturze znakomity Krem Pralatów - Perfection.

Uważna żona



— Mój mąż zezuje, więc sprawiłam mu na urodziny specjalną lunetę.

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10); A. Charemzy (Pomorska 12); E. Millera (Piotrkowska 46); M. Epszajna (Piotrkowska 225); Z. Gorczyckiego (Przejazd 59); G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

DODATKOWE KOMISJE POBOROWE. — W nadchodzący poniedziałek, dnia 16 b. m. w lokalu biura wojkowego zarządu miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 165, urządzać będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź - Miasto I, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1914 i starsi, nieposiadający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojkowej, zamieszkałi na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatu policji, w dniu zaś 28 b. m. urządzać będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź - Miasto II, na którą winni się stawić poborowi, jak wyżej, zamieszkałi na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 kom. policji.

Rada przyboczna zbierze się w przyszłym roku

Jak się dowiadujemy, wbrew krążącym pogłoskom łódzka rada przyboczna nie będzie już zwolana przed świętami Bożego Narodzenia.

Rada przyboczna zbierze się dopiero po Nowym Roku, a to celem rozpatrzenia budżetu administracyjnego Łodzi na rok 1936-37.

Zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, napady bólów brzucha, zastoina brzuszna, ogólne podrażnienie, nerwowość, zawroty głowy, niepokojące sny, ogólne złe samopoczucie podlegają szybkiemu sanikowi przez stosowanie codziennie jednej szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka - Józefa**

Telefony staniają z dniem 1 lutego

Jak się dowiadujemy, sprawa obniżenia taryfy telefonicznej w Łodzi jest obecnie tematem dokładnych rozważań ministerstwa poczt i telegrafów w porozumieniu z PAST.

Jako termin wprowadzenia obniżonej taryfy przewidziany jest pierwszy luty 1936 r.

WALNE ZEBRANIE HARCERZY
W niedzielę, dnia 15 grudnia r. bież. w sali Z. H. P. przy ul. Br. Pierackiego 9, o godzinie 10.30 w pierwszym terminie, o godz. 11 — w drugim terminie bez względu na ilość obecnych członków koła, odbędzie się walne zebranie koła przyjaciół harcerzy 18 drużyny im. króla Wł. Jagielly.

Oddłużenie własności nieruchomości winno być jednym z głównych zadań towarzystw kredytowych

Onegdaj odbyło się zebranie członków Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi. Zebranie zajął prezes komitetu nadzorczego p. Edmund Bogdański następującymi słowami:

„W roku bieżącym odszedł od nas wielki budowniczy Rzeczypospolitej Polski s. p. Marszałek Piłsudski. Niema w gronie żyjących Tego, który swą osobą jednoczył nas wszystkich, godził sprzeczności i kształcił obywateli. Marszałek umarł, ale w pamięci naszej żyje i żyć będzie”.

Po uczczeniu pamięci Marszałka przez powstanie, przystąpiono do wyboru przewodniczącego. Część zebranych wysunęła na przewodniczącego prezesa dyrekcji Towarzystwa Kredytowego p. Józefa Pogonowskiego, zaś druga część domagała się, aby obradom przewodniczył b. poseł Szimel. Większością głosów na przewodniczącego zebrania wybrany został prezes Pogonowski.

Po powołaniu do prezydium zebrania asesorów, prezes Pogonowski udzielił głosu naczelnikowi Sidorskiemu, który zdał sprawozdanie z działalności dyrekcji Towarzystwa Kredytowego za rok finansowy 1934-ty.

Dyr. Sidorski wstępnie zaznacza, że zdaje sprawozdanie dopiero za rok 1934, gdyż na każdorazowe zwołanie ogólnego zebrania niezbędne jest zezwolenie ministerstwa skarbu, które ze względu na zmiany ustawy towarzystwa, udzieliło zezwolenia na urządzenie zebrania. Następnie mówca przechodzi do samego sprawozdania. Konjunktura gospodarcza w roku 1934 w dalszym ciągu była niepomyślna. We wszystkich dziedzinach

życia gospodarczego widzimy stale poszukiwanie dróg do złagodzenia ciężkiej sytuacji, wytworzonej pod naciskiem kryzysu. Ogólne nastawienie — dostosowanie się do konieczności kryzysowych — spowodowało wydanie całego szeregu specjalnych zarządzeń władz, zmierzających do złagodzenia skutków długotrwałego kryzysu gospodarczego. Takimi zarządzeniami dla własności nieruchomości były ustawy o konwersji zaległości Towarzystw Kredytowych oraz o obniżeniu oprocentowania i przedłużeniu okresów umorzeń wierzytelności długoterminowych. Obniżono oprocentowanie wierzytelności hipotecznych z 8 do 5 proc. i zarazem wstrzymano przez pierwsze trzy lata spłatę kapitału wierzytelności oraz pobór opłat na kapitał zasobowy. Konwersje zaległości przeprowadzono zaledwie dla 35 nieruchomości, których właściciele spełnili wymagane warunki, przy czym konwersja polegała na zahipotekowaniu nowych 5 proc. pożyczek gotówkowych, powstałych z zaległości, amortyzowanych w ciągu 22 lat, poczynając od 1 stycznia 1933 roku. Ogólna suma zahipotekowanych pożyczek gotówkowych wynosi złotych 406.800.

Następnym etapem dążeń, zmierzających do złagodzenia skutków kryzysu, było uzyskanie przez Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi specjalnego zezwolenia komisarza generalnego z dnia 12 września 1934 roku na przyjmowanie obligacji 6 proc. Pożyczki Narodowej na spłatę zaległych rat za lata 1931 i 1932

od pożyczek towarzystwa. Na podstawie tego zezwolenia do 1 stycznia 1935 roku przyjęto od 7 stowarzyszonych obligacji Pożyczki Narodowej na ogólną sumę zaledwie złotych 6.400. Przyczyną niewykorzystania w odpowiedniej mierze uprawnień, wpływających z powyższego zarządzenia jest ograniczenie wprowadzone przez komisarza generalnego, jako bezwzględny warunek opłaty, a mianowicie: prawo splacenia zaległości obligacjami Pożyczki Narodowej przysługuje jedynie tylko pierwonabywcom obligacji, t. j. osobom, na których imię obligacje zostały wystawione. Ponieważ zaległości poszczególnych członków towarzystwa są zbyt wielkie w stosunku do subskrybowanej pożyczki, przeto dłużnicy Towarzystwa — pierwonabywcy w większości wypadków nie mogą spłacić całkowicie swych długów obligacjami pożyczki.

Po tem sprawozdaniu wywiązała się obszerna i ożywiona dyskusja.

Dłuższe przemówienie wygłosił m. in. inż. Król, który stwierdził, że Towarzystwo Kredytowe powinno dążyć do oddłużenia własności nieruchomości; wysokość rat, które zadłużeni właściciele nieruchomości muszą płacić, winna być dostosowana do ich możliwości płatniczych.

P. Prusak stawia wniosek, aby od pożyczek udzielanych członkom dyrekcja pobierała tylko 3 promil, a nie jak wymaga ustawa — 5. Wniosek ten został przez zebranych przyjęty jak i projekt budżetu Towarzystwa Kredytowego na 1935 rok, który po poczynionych zmianach zamyka się sumą 585.435.40 zł.

MATERJAŁY MĘSKIE

E. I. L. KAHAN

PIOTRKOWSKA 80

SKŁAD KOMISOWY STARZYCKIEJ MANUFAKTURY S. A.

Tranzlokacja internatu dla ociemniałych

W dniu wczorajszym przeniesione zostały do nowej siedziby miejski internat, oraz szkoła dla dzieci ociemniałych, prowadzona przez wydział oświaty i kultury.

Szkoła i internat, które przez wiele lat mieściły się przy ulicy Żeromskiego 58, znajdują się teraz w rozszerzonym lokalu przy ulicy Sienkiewicza 102.

Bojówkarze endeccy

skazani na bezwzględny areszt

Donosiliśmy o krwawym wiecu socjalistycznym przy ulicy Senatorskiej 26, w trakcie którego na salę wkraczała bojówka endecka i wywołała awanturę, zakończoną napaścią na kilku osob, a między innymi J. a. Hanemana, b. dyrektora K. K. O.

Dwaj z pośród zatrzymanych przez policję sprawców napaści Stanisław Dalecki (Łagiewnicka

36) i Kazimierz Wyrzykowski (Mazurska 18) stanęli w dniu wczorajszym przed sądem starościńskim.

Obaj ukarani zostali 3-tygodniowym bezwzględnym aresztem i z miejsca osadzeni w celi

Syn okradł ojca zabierając mu narzędzia z warsztatu

Wczoraj zgłosił się do wydziału śledczego Robert Roloff (Abramowski 16) i zameldował, że został okradziony przez własnego syna.

Korzystając z nieobecności ojca, który wyjechał na kilka dni, Zygmunt Roloff (Łączna 7) wyniósł z warsztatu ślusarskiego ojca przy ulicy Kilińskiego nr. 78 wszystkie narzędzia. — Straty oblicza okradziony ojciec na kilkaset złotych

Goldstein Rywka (Mickiewicza 2) zameldowała w policji, że niewykryci sprawcy skradli z jej mieszkania dwie maszyny do szycia oraz garderobę, bieliznę i inne wartościowe rzeczy za 1500 złotych

Z P. T. K.

W niedzielę, dnia 15 b. mies. wieczek P. T. K. zwiedzi część nowo-otwartego muzeum etnograficznego. Zbiórka (wyłącznie dla członków) w siedzibie muzeum (Piotrkowska 104) na I piętrze o godz. 10.45. Opłata 20 groszy.

W biurze towarzystwa (Al. Kościuszki 17) jest do nabycia zbiór podań „Bohuta” w cenie 30 groszy na ratowanie archikolegaty w Tumie.

Temuż celowi służą karty pocztowe z widokami Tumy.

Papież Pius XI



liczący obecnie około 80 lat, cierpi już od dłuższego czasu na arteriosklerozę, a w ostatnich dniach w stanie jego zdrowia nastąpiło pogorszenie.

Najmilszy podarek na Gwiazdkę!

Odbiornik ECHO-121-Z prod. PZT. Państw. Zakł. Tele i Radjotechn. w Warszawie.

WYSOKA JAKOŚĆ zagwarantowana znakiem SEP (Stow. Elektryków Polskich)

Niska cena zł. 153.— za gotówkę, zł. 170.— na dogodne raty. Przy kupnie za gotówkę przyjmuje się jedną obligację 50 zł. za odbiornik. Demosiracje inż. JAN ZABOKLIŃSKI i sprzedaż: inż. JAN ZABOKLIŃSKI Łódź, Al. Kościuszki 53. Tel. 115 69

Zyletką w tramwaju rozcięto kieszeń przyjezdnego

Niemile rozczarował się do Łodzi obywatel Sienima, Lajzer Landau, który w dniu onegdajszym przybył do naszego miasta w sprawach zawodowych. Gdy Landau z dworca wszedł do tramwaju linii nr. 8 w pewnej chwili podszedł do niego konduktor, pasażer ze zdziwieniem skonstatował, że ma rozprutą kieszeń, gdzie trzywał pieniądze.

Okazało się, że w tłoku, jaki panował w tramwaju, zreczny kieszonkowiec rozciął mu żyłką wewnętrzną kieszeń i zabrał stamtąd portfel, zawierający kilkadziesiąt złotych oraz książeczkę PKO oszczędzającą na 1600 złotych.

Landau złożył natychmiast zameldowanie do policji, tak, że wątpliwe, czy złodziej zdołał podjąć pieniądze

Zderzenie sań w Zakopanem

Onegdaj zdarzył się w centrum Zakopanego nieszcześliwy wypadek, który omal nie pociągnął za sobą życia dwojga ludzi. Po południu jechały Krupówkami sanie straży granicznej, zaprzężone w parę koni. Nagle na skrajcie ok. poczty konie spłoszyły się zrywając uprzęż i wpadły na chodnik, tratując przechodniów. W tym samym momencie inne rozprężone sanie góralskie zderzyły się ze saniami wojskowymi, które zostały roztrzaskane. Jadący oficer i inni pasażerowie wyszli z wypadku cało, natomiast rozbrykane konie okaleczyły dotkliwie pewną kobietę i kilkunastoletniego chłopca St. Gałkę, który padł nieprzytomny na bruk. Rozszalałe konie popędziły galopem ulicą Kościuszki, porażając przechodniów. Wywołało to dużą panikę na ulicy. — Stan ofiar wypadku nie budzi poważniejszych obaw.



Na brzegu baskijskim szalejące burze wyrzuciły na brzeg takie ilości piany, że grzęzły w nich samochody.

Bajka o farbowanych pomarańczach

Biegli rozprawia się z fałszami brukowca

Na wczoraj wyznaczona została w sądzie okręgowym w Łodzi sensacyjna sprawa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu endeckiego pisma „Oredownnik“ p. L. Trelli za artykuł, zatytułowany:

„Malinowy ulipek pejsatego sprzedawcy. — Wysysane pomarańcze i parzone cytryny. — Zde maskowane oszustwa żydów.“
Artykuł ten zawiera szereg oszczerczych zwrotów, a między innymi oskarża żydowskich sprzedawców owoców o barwienie pomarańczy, odciganie soku z cytryn i p.

Oszczerstwami poczuli się do funkacji członkowie sekcji właścicieli owocarni przy centralnym stow. drobnych kupców w Łodzi oraz kupcy owocowi pp. Grundman i Krakowski, którzy przez adw. adw. Wachtla i Wajemana wniosli skargę do sądu.

Rozprawie wczorajszej przewodniczył sędzia Merson, jako obrońca p. Trelli stanął adw. Kowalski, b. radny i przywódca endeckich w Łodzi.

Na wstępie zabrał głos adw. Kowalski, stwierdzając, że artykuł „Oredownnika“ był ogólnikowy i nie dotyczył osób. — Zdaniem adw. Kowalskiego — oskarżyciele nie mieli prawa wniesić skargi,

ponieważ ich dobro prawne nie zostało we wspomnianym artykule naruszone. Powołując się na orzeczenie starego kodeksu karnego,

obrońca wniosł o umorzenie sprawy.

Pełnomocnicy oskarżycieli w odpowiedzi na to stwierdzili, że z sfałszowanej wstają wniosek obrony, a szczególnie miło im usłyszeć w tej sprawie, że oskarżony idzie po linii ucieczki od odpowiedzialności karnej i stara się o umorzenie sprawy ze względów formalnych.

W dalszym ciągu oskarżenie podkreśla, że jeżeli ktoś miał odwagę dopuścić się oszczerstw i zohydzić pewnej grupy społeczeństwa, nie powinien obawiać się odpowiedzialności i przyjąć otwartą walkę o prawdę swych zarzutów.

Pełnomocnicy oskarżenia, powołując się na orzeczenie sądu najwyższego z r. 1935, które mówi, że ze skargą przeciwko oszczerstwu może wystąpić albo pewna zbiorowość, albo członkowie tej zbiorowości pojedynczo, wskazują, że oskarżenie jest uzasadnione.

Oskarżony ponadto nie uczynił zadość art. 287 kodeksu postępowania karnego i w określonym terminie nie złożył sądowi wniosku o oddalenie aktu oskarżenia, przez co akt ten uprawomocnił się.

Proszki od BÓLU GŁOWY
dla domowych, ze smakiem fabrycznym
KOWALSKINA
FABR. CHEM. FARM. AD. KOWALSKI, WARSZAWA

Kolonja Turystyczna wycieczkowa w Zakopanem

pod kier. Juliana Fuxa I turnus od 22. XII. do 1. I. 36 II 1. I. do 10. I. 36 Zapisy w Biurze Akademickim Piotrkowska 89, tel. 145-08, front II piętro codziennie w godzinach 17—21.

Sąd po wysłuchaniu stron, postanowił, zgodnie z wnioskami adw. Wachtla i adw. Wajemana, sprawy nie umarzać i wniosek obrony pozostawić bez uwzględnienia.

Adw. Kowalski zgłasza teraz następny wniosek: Ponieważ w niniejszej sprawie chodzi o przeprowadzenie dowodu prawdy, a z pośród 9 świadków powołanych na rozprawę, stawilo się zaledwie pięciu, obrońca wniosł o odroczenie sprawy.

Pełnomocnicy oskarżenia nie zaoponowali przeciwko odroczeniu sprawy, stwierdzając, że skoro dla przeprowadzenia dowodu prawdy nie wystarcza pięciu świadków, nie mają nic przeciwko ich wezwaniu.

Oskarżyciele są zdania, że w ogóle niemożliwe jest w danym wypadku przeprowadzenie dowodu prawdy,

skoro jednak sąd dopuścił świadków, to oskarżenie ze swej strony wniosł o powołanie w charakterze biegłych - rzeczoznawców

chemika i rzeczoznawcę owoców z ramienia izby przemysłowo-handlowej w Łodzi,

którzy ustala, że technicznie wogóle niemożliwe jest barwienie owoców dla celów handlowych, ani odciganie z nich soku, dalej

biegłego lekarza z listy sądowej który stwierdzi, że niemożliwe jest maczanie owoców w kwasie pruskim, gdyż jest to silna i natychmiast działająca trucizna, kierownika państwowego zakładu badania żywności,

który stwierdzić ma, że nie było w jego praktyce wypadków farbowania owoców i kierownika wydziału śledczego w Łodzi,

który stwierdzi, że nie było zameldowań o wypadku zatrucia owocami.

Sąd przychylił się do obu wniosków. Wezwani zostaną na rozprawę w drugim terminie świadkowie obrony dla przeprowadzenia dowodu prawdy oraz biegli: chemik i przedstawiciel izby przemysłowo-handlowej.

Teatr „ROZMAITOŚCI“ tel. 112-25

W głóśnej sctuoe T. Rehfsicha „Czy tędý droga“

Dekor. art. mal. B. Kudewicz. — Sala mocno ogrzana

Ostatni występ słynnego **KURTA KATSCHNA**

Revelacyjna obsada: FRITZ KORTNER, NILS ASTHER, ADRIENNE AMIES

Ceny od 54 gr. — 1.70

Grand-Kino Czerwony Sultan

Początek o 4-ej

WARNER BAXTER, KETTI GALLIAN w upojnym melodyjnym filmie

Pod pałacem niebem Argentyny Wkrótce

GRAND-KINO

W dniu 31 grudnia 1936 r.

wygasa kadencja ławników przy sądach pracy w Łodzi

WARSZAWA, 11 grudnia. — (PAT.) Ostatnio wydane zostało rozporządzenie ministrów sprawiedliwości i opieki społecznej, które ustaliło terminy wygaśnięcia kadencji dotychczasowych ławników w sądach pracy.

Z dniem 31 marca 1936 roku wygaśnie kadencja ławników w sądzie pracy w Wilnie, z dniem 31 maja 1936 roku w sądach pracy w Białej, Chrzanowie, Droho byczu i Krakowie, Lwowie i Tarnowie; z dniem 31 września 1936 w sądach pracy w Bielsku, Lu-

blinie i Radomiu; z dniem 31-go grudnia 1936 roku w sądach pracy w Warszawie, Częstochowie, Łodzi, Białymstoku, Sosnowcu i Zawierciu.

W terminach tych nastąpi również powołanie w poszczególnych sądach pracy ławników na stepnej kadencji.

Rozporządzenie to rozstrzyga nieuzasadnione wątpliwości, które znalazły wyraz w pogłoskach o mającem jakoby nastąpić zniesieniu instytucji ławników w sądach pracy.

Zjazd nauczycielstwa

w obronie szkolnictwa powszechnego

W dniach 15 i 16 grudnia r. b. w sali rady miejskiej m. Łodzi będzie obradował VI zjazd delegatów związku nauczycielstwa polskiego z terenu woj. łódzkiego. —

Ze względu na obecną nad wyraz ciężką sytuację szkolnictwa powszechnego obrady zjazdu nabierają ogromnego zna-

czenia.

Nauczycielstwo zorganizowane, stojące na straży wysoko zorganizowanej szkoły powszechnej i tym razem powzięmie odpowiednie rezolucje, które będą podane do wiadomości czynnikiem miarodajnym.

Zjazd wywołał wielkie zainteresowanie.

Maż nie chce posyłać żony do szkoły

Niezwykle oryginalna scena toczyła się przed sądem policyjnym w Lancaster (USA). Jako oskarżony stanął przed kratkami sądowni młody żonkoś, August Boveri, któremu sąd zarzucił, iż... nie posyła swojej żony do szkoły!

Boveri ożenił się mianowicie pół roku temu z piętnastoletnią dziewczynką. Ponieważ młoda małżonka znajdowała się w wieku, który obowiązuje ją do chodzenia do szkoły według praw amerykańskich, przeto Boveri został oskarżony o to, że przeszkadzał żonie w pobieraniu

nauk w szkole.

Oskarżony bronił się, dowodząc, że przez sam fakt zamążpójścia ustaje obowiązek chodzenia żony jego do szkoły, ustaje zatem i obowiązek wykonywania przepisów o obowiązkowej szkole. Żona pana Boveri ma dużo zajęć w domu, przy gospodarstwie, nie może więc zaprzętać sobie głowy zajęciami szkolnymi.

Sąd nie zgodził się jednak z wywodami oskarżonego i zasądził go na osiem dni aresztu.

Oskarżony złożył apelację.

Głęboko wzruszeni śmiercią

B. P.

SAMUELA HERSZA HENDELESA

składamy wyrazy szczerzego współczucia współpracownikowi naszemu p. HENRYKOWI i pozostałej RODZINIE

Personel firmy

Fabryka Pończoch MERC GRÜNBERG

Na rzecz najbiedniejszych

Projekt opodatkowania biletów kinowych i teatralnych

W poniedziałek o godz. 19-ej odbędzie się w zarządzie miejskim sprawozdawcze posiedzenie obywatelskiego komitetu niesienia pomocy najbiedniejszym.

Na posiedzeniu tem złożone zostaną dokładne sprawozdania przez przewodniczących poszczególnych dzielnic.

Jak nas informują, na posiedzeniu tem m. in. rozpatrzone zostanie projekt opodatkowania wszystkich biletów kinowych i teatralnych w Łodzi na rzecz komitetu pomocy najbiedniejszym.

Do każdego biletu mieszkańcy dopłacać mają po 5 groszy.

Co usłyszymy dziś przez radio?

6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt.
12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży. W programie utwory St. Moniuszki.
13.00 Zespół gitar hawajskich.
13.30 Koncert życzeń.

15.30 Z oper kompozytorów francuskich (płyty)

16.00 „Tran“ — pogadanka dla dzieci młodszych, wygłosi Stary Doktor.

16.15 Wianka melodii filmowych.

16.45 Koncert chóru męskiego „Pobudka“.

17.00 „Ziemniaki i jarzyny“ — reportaż.

17.15 „Sielskie nastroje“ — koncert orkiestry kameralnej.

17.50 O książce Józefa Löbla „Zbawcy ludzkości“.

18.00 Muzyka francuska.

18.30 Pogadanka o radjotechnice.

18.45 Recital śpiewaczy Wandy Kałenkiewicz (mezzo-sopran).

19.50 Pogadanka aktualna.

20.00 „Józef Piłsudski a książka“.

20.55 „Obrona przeciwlotniczo-gazowa“ — pogadanka.

21.00 Słuchowisko oryginalne Macieja Freudmanna p. tyt. „Houtonsville wzywa pomocy“.

21.30 „Nasze pieśni“ odśpiewa Irena Gadejska.

21.55 Koncert symfoniczny.

22.45 Muzyka taneczna (płyty)

LAMPY i CZĘŚCI RADJOWE

Motory, żarówki i materiały elektrotechniczne

najkorzystniej nabyć można w firmie

„Ferro-Elektricum“

Łódź, Piotrkowska 123.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Kalundborg (1261)

20.10 Uwerclura „Chłop - filut“ i Koncert wiolonczelowy Dworzaka.

Strassburg (349)

21.10 Utwory Mozarta (Symfonia C-dur, Pieśni, Koncert fortepianowy Es-dur i Kwartet D-dur).

Berlin (356)

20.10 Symfonia D-dur i A-dur oraz Divertimento F-dur Mozarta.

Hamburg (332)

22.25 Sekstet Dohnanyi'ego.

Koenigswusterhausen (1571)

21.00 Serenada na małą orkiestrę Fiedlera i Symfonia D-moll Schumana

Monachjum (405)

23.00 Trio fortepianowe Wallnoffera i Kwartet fortepianowy Trappa.

Stuttgart (523)

00.00 Divertimento Es-dur i Pieśń Mozarta, Duet na 2 skrzypiec Haydna, Pieśń do tańca Brahmsa, 2 melodje Haydna i Kwintet C-moll Mozarta.

Sztokholm (526)

20.00 Opera Glucka „Orfeusz“

Budapeszt (550)

21.15 Kwartet smyczkowy: Volkmana E-moll i Goldmarka, Angelus Liszta.

POZNAŁ SIĘ.

— No, Karolku, czy wiesz, co ja-
dłes?

— Tak, kochanie, omlęt z konfiturami. Książka kucharska leżała otwarta na stole w kuchni.

Super-Reflex-Rex

Superheterodyna o zasięgu światowym. Dzięki swej niskiej cenie dostępna dla szerszego ogółu.

Radjo-Reicher, Piotrkowska 142

Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego konto P.K.O. 1313

Paryż zajada ostrygi

Jak się sporządza rozmaite rodzaje mięczaków

Kto przechadza się teraz ulicami Paryża znajdzie wszędzie sklepy i handele, sprzedające ostrygi w nieskończonej ilości. Na wielkich dworcach, np. na dworcu Saint - Lazare, ustawione są kramy do próbowania ostryg. W takim kramie można dostać za 2 franki 50 centimów pół tuzina ostryg „claires”, lampkę Vouvray i kromkę czarnego chleba.

Ostrygi nie są we Francji artykułem luksusowym, lecz potrawą ludową, w dodatku bardzo pożywną. Tanie ostrygi „portugalskie”, pochodzące z zatoki Arcachon, może sobie kupić każdy biedny człowiek za 30 sous tuzin. Smak tych ostryg, które dopiero przed 60 laty osiedliły się na francuskim wybrzeżu oceanu Atlantyckiego, poprawił się znacznie przez hodowlę i tak zw. „fines de claires”, lepszy gatunek tych ostryg jest nawet przysmakiem dla smakoszy.

Oczywiście, że te nieprawdziwe ostrygi nie mogą równać się z prawdziwymi płaskimi ostrygami; z zielonemi „marnes”, z białymi „belons” lub „amorcaines” z Bretanii. Należą one do każdego wykwińskiego „diner” od września do kwietnia. Przychodzą codziennie dobrze zapakowane w płaskich koszach, z których każdy musi być opatrzony „marką zdrowotności”, poczem wyładowuje się je z wa-

gonów do hal paryskich. Gdy ostryż nóż do otwierania ostryg otworzy twardą skorupę, wydobywa się z jej wnętrza przyjemny zapach morza, a język smakuje z rozkoszą doskonałą zawartość skorupy.

Obok ostryg spożywa się we Francji mnóstwo innych mięczaków. Czarne „moules”, małże jadalne, wydobywa się ze skorupy i gotuje jako zupę lub przyrządza się w skorupkach, jako „moules marinières”. Jako potrawa w skorupkach musi mieć przyrządzony pikantny sos. Małże są prawdziwym pokarmem ludu. W miastach portowych nad kanałem La Manche i nad Atlantykiem, gdzie cały litr kosztuje kilka sous jada je robotnik i rybak na śniadanie z winem i chlebem. Ale znane są również inne gatunki małży, małe szare sercówki, które podaje się w całej Bretanii do „hors d'oeuvre’u”,

t. zw. palourde, praire, która jest niemal tak wielka, jak palourde, wkońcu „clam”, a przede wszystkim „little neck clam”.

Wszystkie te muszle spożywa się, podobnie jak ostrygi, niegotowane i dopiero znawca pozna je różnicę smaków. Szczególniej ulubiona jest we Francji „coquille Saint Jacques”, która otrzymała swoją nazwę stąd, że pielgrzymi, wędrujący do Saint Jacques de Compostelle w Hiszpanii używali skorupy tej muszli jako odznaki. Mięso tego mięczaka jest bardzo delikatne i jest w rozmaity sposób przyrządzane. Wielkie restauracje we Francji posiadają specjalne recepty przyrządzania tego mięczaka. Najlepiej przyrządza się go w ten sposób, że gotuje się go w słonej wodzie, do której dodaje się lampkę białego wina, kilka champignonów i liście kapu-

W każdym mieszkaniu
żarówka



TUNGSTRAM

z drucikiem dwuskrętnym

Dzisiejsze audycje

MUZYKA FRANCUSKA

Radio nadaje o godz. 18.00 utwory kompozytorów francuskich w audycji z płyt: rapsodję hiszpańską Ravela, kompozycje nazdźwięczaj barwną o hiszpańskich rytmach tancyznych, w pierwszej linii o rytmach Habanery.

Drugim utworem w koncercie będzie „Sarabanda” jednego z najnowszych kompozytorów francuskich, R. Ducasse’a.

„HOUTONSVILLE WZYWA POMOCY”

W małym miasteczku Houtonsville, leżącym na dalekiej północy, wybuchła epidemia dyfterytu. W miasteczku niema specjalnego serum, jedynego lekarstwa, któreby mogło uratować dzieci od grożącej im śmierci. Drogi do najbliższego większego miasta, oddalonego o 500 klm., są niemożliwe do przebycia. Serum wprowadzone być może tylko samolotem. Bohaterski wysiłek dwóch lotników, narażających swe życie, by uratować setki dzieci, przynosi pomoc i ratunek. Oto treść oryginalnego słuchowiska p. I. „Houtonsville wzywa pomocy”, które nada rozgłośnia lwowska o godz. 21.00. Autorem słuchowiska jest młody lwowski literat z grupy „Rybaltów”, Maciej Freudman.

OD MIKROFONU DO GŁOŚNIKA

Pogadanka radiotechniczna p. Wacława Gawrońskiego o godz. 18.30 poświęcona będzie ewolucjom, jakim ulega głos w swojej wędrówce od mikrofonu w studio do głośnika względnie słuchawek. Przyczyną tej niezmiernie aktualnej i ciekawej pogadanki jest słaba orientacja słuchaczy w kulisach radiotechniki i co zatem idzie liczna korespondencja z zapytaniem o te zasadnicze zjawiska zachodzące w radjo. Pogadanka opracowana w sposób popularny niewątpliwie przyczyni się do rozproszenia wśród radiosłuchaczy i nieznaności pewnych zagadnień radiotechnicznych.

IGNACY NEUMARK I LIDJA KMITOWA

W koncercie symfonicznym o godzinie 21.55 wystąpi, jako kapelmistrz orkiestry Polskiego Radja, Ignacy Neumark, oraz doskonała skrzypaczka Lidja Kmitowa. Program koncertu składa się z jednego z najpiękniejszych dzieł orkiestrowej muzyki kameralnej z Mozarta „Eine kleine Nachtmusik” — utworu, utrzymanego w formie serenady i przeznaczonego wyłącznie na instrumenty smyczkowe. W koncercie usłyszą pozbawieni radiosłuchaczy uroczą muzykę baletową do „Rozamundy” Szuberta oraz koncert skrzypcowy Esdura Mozarta, który wykona z towarzyszniem orkiestry Lidja Kmitowa. (r)

CZWARTEK NA WESOŁO!

„Przez ze smutkiem!” — oto hasło, pod jakim odbędzie się dzisiejszy „Wesoły czwartek” w eleganckim i wytwornym lokalu „Tabarin”. Zabawa dzisiejsza połączona będzie z licznymi niespodziankami. Niezależnie od powyższych atrakcji, odbędzie się dziś także pełen program artystyczny, którego sensacją są występy duetu Gonda et Irena oraz doskonałej tancerki bułgarskiej, Didi Spassowej.

Pozatem ujrzymy doskonały duet Ney oraz tancerkę charakterystyczną Sonję Miłską.

Do tańca przygrywa doborowa orkiestra Weinrota.

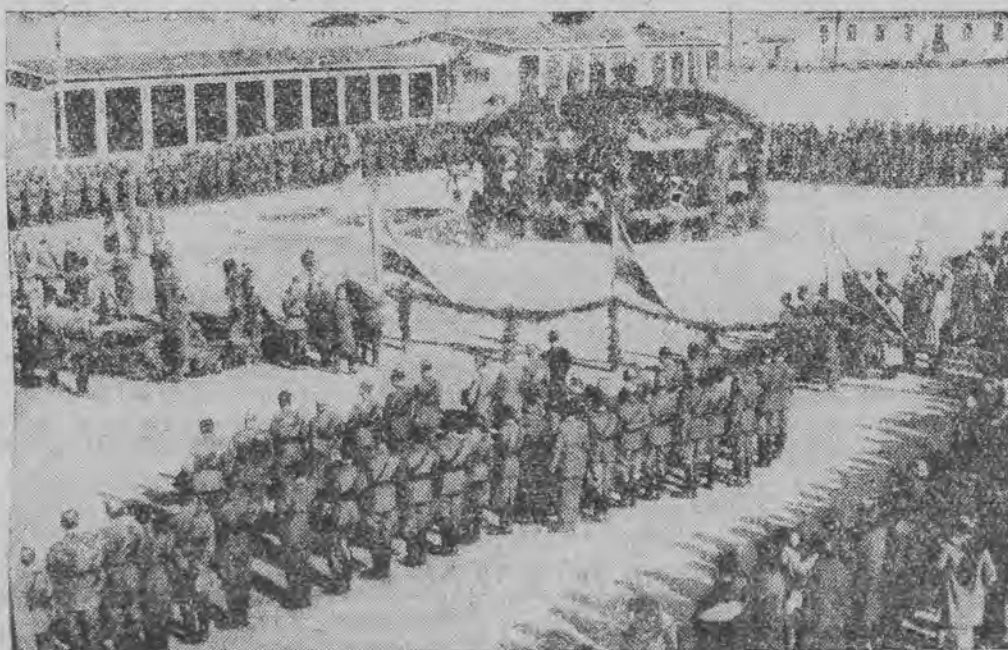
Ceny niskie, obsługa szybka. Kuchnia smaczna.

Dziś o 17.15 fajf z pełnym programem artystycznym.

ŚWIAT, CZŁOWIEK I SPOŁECZEŃSTWO.

Na temat powyższy wygłosi w Ż. T. K. (Wólczańska 35) odczyt jutro, o godzinie 21-ej, członek międzynarodowego zżerzenia dla badania psychologii indywidualnej, prof. I. Trunk. Mówca w szeregu aktualnych i ciekawych tez oświeci zagadnienia, frapujące wszystkich teoretyków psychoanalizy i stawających przedmiot ich dysput. Zarówno aktualność tematu jak i osoba prelegenta wzbudzi niewątpliwie zainteresowanie wśród inteligencji łódzkiej.

Po powrocie króla do Grecji



odbyło się w jego obecności pierwsze święto wojskowe, połączone z mszą polową, na której obecny był król wraz z arcyksięciem Pawłem.

Księżyc rozleci się w kawałki

Katastrofa, która nas spotka później, niż za 45 miliardów lat

Donosiliśmy już o sensacyjnym wystąpieniu wybitnego astronoma angielskiego, sir James Jeans’a, który w londyńskim „Royal Society” na zebraniu naukowym oświadczył, że księżyc rozleci się kiedyś na drobne cząstki.

Wiemy wszyscy z nauki szkolnej, że księżyc jest kulą skalistą o średnicy 3 i pół tysiąca klm., która krąży dookoła ziemi, dokonując jednego obrotu w ciągu 29 dni w przeciętnej odległości 380,000 klm. Przy tem jednak księżyc odwraca do nas stale tylko jedną połowę swej tarczy.

Wiemy również, że ta szczytkowa planeta, jak zresztą cała, jest silnie przyciągana przez ziemię, ale jednocześnie działa inna siła o równym natężeniu, zwana siłą odśrodkową. Wygląda to, jak przywiązane do kawałka sznurka jabłko, które obracamy dookoła naszej ręki.

Część księżyca, zwrócona ku ziemi, znajduje się więc pod silniejszym wpływem przyciągania ziemskiego, podczas gdy strona odwrotna, zwrócona na zewnątrz, podlega większemu parciu siły odśrodkowej.

W rezultacie obie części trzymają się razem tylko dzięki wewnętrznej spoiistości, która wszakże ma też swoje granice.

Jak długo księżyc znajduje się w znacznej odległości od ziemi, ta spoiistość jest wystarczająca i niebezpieczeństwo pęknięcia nie grozi, ale rzecz się zmieni, gdy odległość ulegnie zmniejszeniu i gdy

przez to siła przyciągania ziemi będzie większa. Otóż księżyc rzeczywiście zbliża się do naszego globu i to pod wpływem na pierwszy rzut oka paradoksalnym, mianowicie tarcia wody morskiej.

Przypływy i odpływy „zjadają” energję planet. Wpływ księżyca odgrywa, jak wiadomo, doniosłą rolę w powstawaniu przypływów i odpływów morza. Powstaje przytem przez to codzienne uderzenie fal morskich o brzegi olbrzymia ilość energii, liczona na miljarde koni parowych. Ponieważ jednak w naturze za wszystko się płaci, energja ta zużywa się i marnuje kosztem ruchu ciał niebieskich i stąd pochodzi hamowanie rotacji ziemi i krańca księżyca dookoła naszego globu. Rotacja własna księżyca już i tak spadła do zera, tak, że zwraca on ku nam tylko jedną swoją „twarz”. Podobna ewentualność oczekuje zresztą i nas, skutkiem czego tylko połowa ludzkości będzie miała przywilej oglądania księżyca i bina podróży nie omieszkać tej sytuacji wyzyskać, by dla „pokrzywdzonej” części mieszkańców organizować zbiorowe wycieczki dla podziwiania niebiańskiej panoramy.

Księżyc będzie się już wtedy znajdował bardzo blisko nas, przybierze olbrzymie rozmiary i apokaliptyczny wygląd, a światło jego będzie tysiąckroć silniejsze. Potem z niebawym trzaskiem, o którym

zresztą nie będziemy mieli najmniejszego wyobrażenia, ponieważ dźwięk nie może przejść próżni przez stworzy, rozleci się na dwie części, cztery, osiem i wreszcie niezliczoną ilość cząstek, które uformują świetlistą wstęgę dookoła naszego globu, jaką astronomowie widzą obecnie dookoła Saturna.

Temu nagłemu zniknięciu naszej odwiecznej towarzyszkii księżycowych nocy towarzyszyć będzie na ziemi straszliwe rozkołysanie się wód morskich, trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów i prawdopodobnie popekanie skorupy ziemskiej w szeregu innych miejsc, gdzie wylewać się będzie wewnętrzna lawa. Z czasem i nasza ziemia rozleci się w przestworzach i to będzie dla nas koniec świata, chyba że już przedtem, w miarę zbliżania się słońca do nas wypalą się resztki istot żyjących naszej planety.

Trzeba jednak dodać dla uspokojenia bardziej wrażliwych czytelników, że te tragiczne perspektywy są jeszcze dość, a nawet bardzo odległe. Czterdzieści pięć miliardów lat — oto przybliżony termin, w którym nastąpi, zdaniem niektórych astronomów, pęknięcie księżyca, a na ziemi przyjdzie kolej dopiero „znacznie później”. To też niejedno jeszcze pokolenie ludzkości będzie mogło spać spokojnie, chyba, że tymczasem przepastne i tajemnicze przestworza wszechświata gotują nam jakąś niespodziankę. (Pol. Zbr.).

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJKI.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. i w sobotę o godz. 8.30 wiecz. ciesząca się powodzeniem komedia Kirszona „Przedziwny stop”. Dziś bilety po cenach niższych.

W piątek o godz. 8.30 wiecz. a w sobotę o godz. 4-ej po poł. (po cenach niższych) arcydzieło komedji polskiej „Pan Damazy”.

PIERWSZA BAJKA DLA DZIECI.

W niedzielę o godz. 12-ej w poł. odbędzie się pierwsza w tym sezonie premiera bajki dla dzieci — trzyaktówki Marji Billinżanki „Ala i Janek w krainie czarów”.

TEATR POPULARNY

Dziś i w piątek, dnia 13 b. mies. o godzinie 8.15 wieczorem dwa ostatnie przedstawienia przebojowej operetki w 3 aktach R. Stolza p. t. „Taniec szczęścia”.

PORANEK LITERACKI KU CZCI ZEROMSKIEGO

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w lokalu klubu robotniczego, przy ul. Piotrkowskiej 10 (front, 3 piętro), poranek literacki, poświęcony twórcy ści Stefana Zeromskiego, w związku z 10 rocznicą śmierci. W programie przemówienie Rafała Lena oraz recytacje utworów wielkiego pisarza w wykonaniu artysty teatru miejskiego p. Juljusza Lisowskiego. Sprzedaż biletów na miejscu.

WYSTAWA W I. P. S.

Otwarta w ubiegłą niedzielę nowa wystawa instytutu propagandy sztuki spotkała się z wielkim uznaniem prasy i publiczności i zwiedzana jest bardzo licznie zarówno przez miłośników sztuki, jak i szerokie warstwy publiczności.

Wystawę reprezentują dwa zżerzenia artystyczne: Warszawski „Przysmak” i Krakowski „Zwornik”. Wystawia około 50 artystów malarzy i rzeźbiarzy, obrazy olejne, akwarele, rysunki i rzeźby.

RECITAL H. TEMIANKI

Dzisiaj o godz. 20.30 odbędzie się w filharmonji koncert laureata międzynarodowego konkursu skrzypcowego im. H. Wieniawskiego w Warszawie, Henryka Temianki. Temianka już w roku ubiegłym na konkursie w Warszawie stanowiąc rewelację, a dziś wszystkie stolice świata ubiegają się o przyjazd tego artysty.

TYLKO 3 GOŚCINNE WYSTĘPY WŁADYSŁAWA WALTERA

W sobotę, dnia 14 i w niedzielę, dnia 15 b. m. wystąpi na scenie teatru Popularnego (Ogrodowa 18) p. Władysław Walter.

Paralizowanie pionierskiego eksportu Wywóz przedzwy napołyka na coraz większe trudności

Utrzymujący się ostatnio na pewnym stałym poziomie eksport przedzwy czesankowej doznał po raz pierwszy od szeregu miesięcy załamania w listopadzie. W miesiącu tym eksport przedzwy czesankowej z okręgu łódzkiego wyrażał się cyfrą 97,000 klg. łącznej wartości 940,000 złotych, podczas gdy jeszcze w październiku wywóz ten wynosił 127,000 klg. łącznej wartości około 1,200,000 zł.

Analiza przyczyn tego spadku prowadzi do całego szeregu wniosków na marginesie naszej polityki gospodarczej rządu w dziedzinie importowej i traktatowej.

W dziedzinie importu surowej wełny wskazywaliśmy na łamach „Głosu Porannego” od dłuższego czasu, iż sztywny system normowania importu doprowadzić musi do perturbacji i wstrząsów w dziedzinie produkcji włókienniczej. Jest bowiem rzeczą zupełnie zrozumiałą, że fabryka, narażona na nieskoordynowane i nieprzewidziane posunięcia w dziedzinie zaopatrywania się w surowce musi prędzej czy później zredukować produkcję wobec tych niespodzianek, które ostatnio wytworzyły na rynku stosunki we wszechmiar niezdrowe i niepożądane w postaci handlu zezwoleniami przywozu podrażającymi w ostatecznym efekcie cenę surowca.

Zjawisko to w okresie realizowanej przez rząd na całym szeregu odcinków akcji zniżki cen nie może być żadną miarą uznane za zdrowe.

Ten głód surowcowy odbił się, siłą rzeczy również i na dziedzinie eksportu. Jest bowiem rzeczą zupełnie zrozumiałą, że niezwykle szeroki wachlarz krajów, do których Łódź eksportuje przedzwy czesankową wymaga istnienia dużych składów przedzwy, dostosowanych do indywidualnych wymogów poszczególnego rynku odbiorczego. Tworzenie tak poważnych a niezbędnych dla eksportu rezerw jest niemożliwe właśnie z uwagi na brak surowca wełnianego.

Pozatem nie mniej doniosłą przy czyną tego stanu rzeczy jest nadmierne szafowanie w zawieranych ostatnio traktatach handlowych kontyngentami, jakie Polska przyznała swym kontrahentom na przywóz przedzwy czesankowej na nasz rynek. Skutek tego jest oczywisty, przywozimy znacznie więcej aniżeli dotychczas półfabrykatu, zamiast przywozić surowiec i przerabiać go we własnych przedsiębiorstwach, dając w ten sposób zatrudnienie własnym robotnikom.

Jeśli wziąć pod uwagę, że w okresie silnej walki konkurencyjnej na światowych rynkach odbiorczych należałoby raczej wzmacniać możliwości eksportu włókienniczego a nie je osłabiać, wówczas ten stan rzeczy uważać należy za wszechmiar niepokojący.

Zebranie konstytuujące rady kupiectwa żydowskiego.

W niedzielę, dnia 15 b. m. odbędzie się w Warszawie zebranie konstytuujące rady naczelnej zrzeszeń kupiectwa żydowskiego.

Obrady te poprzedzone będą w sobotę, dnia 14 b. m. konferencją, poświęconą specjalnie uzgodnieniu szeregu spraw organizacyjnych - statutowych i formalnych.

Poza sprawami ukonstytuowania się prezydium rady naczelnej na porządku obrad znajdują się kwestje eksportowe, oddłużenia, ustawy o ochronie lokatorów itd.

Zauważyć przytem trzeba, że eksport przedzwy czesankowej w niektórych miesiącach stanowił niemal 50 proc. całego wywozu włókienniczego Łodzi, co również winno być brane pod uwagę przez czynniki miarodajne.

Trudno już dziś przewidzieć dalszy rozwój wypadków w tej dziedzinie, ale obecny stan rzeczy uważać należy za niepożądany zarówno z uwagi na interes skarbu państwa, który uzyskuje przez eksport poważny dopływ walut do Polski.

Z drugiej strony zagadnienie to wiąże się ściśle z sytuacją rynku pracy w Łodzi, a w okresie realizowanej przez rząd aktywizacji gospodarczej i walki z bezrobociem również i ten moment winien być poważnie brany pod uwagę.

Koszt przewozu przekracza 100 procent ceny! Transport drzewa do Łodzi odbywa się furmankami, uciekając od koleji

Szereg fabryk branży drzewnej w Łodzi wystosował memoriał do ministerstw: przem. i handlu i skarbu oraz do warszawskiej dyrekcji kolei państwowych.

Drzewniczy w memoriale tym m. in. wskazują na to, że drzewo tarte, jak deski, bale, belki i t. p. obliczane są według stawki niezmiernie wysokiej, co obciąża towar w stosunku do jego wartości nieraz do 50 proc. Na przestrzeni 163 klm. opłata za przewóz 100 kg. kosztuje 121 groszy. Jeżeli przyjmiemy wartość desek grubości trzy czwarte do 3 metr. długości po zł. 27 za 1 m. sz., średnia waga którego już w stanie dobrze przeschniętym wynosi 600 kg., a cena przewozu bez opłat dodatkowych równa się zł. 7.

26 czy 27 proc. wartości towaru, to stosunek ten zmienia się na gorsze, jeżeli weźmiemy deski poniżej 3 m. długości, które kosztują na tej odległości tylko zł. 20, gdzie przewóz wynosi 36 proc. wartości towaru loco wagon stacja załadowcza. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa przewozu okrągłego drzewa, gdzie koszty przewozu wynoszą od 34 do 45 proc.

Jeżeli zaś porównamy ten stosunek do przestrzeni od stacji Pińsk tutaj, koszt przewozu przekroczy 100 proc. jego wartości.

Skutki tego są takie, że albo drzewo przeznaczane się na opał dla użytku miejskiego lub też czeka się póki drzewo przeschnie, to jest do pory letniej, podczas której drzewo traci od 45 do 55 proc. na wadze.

Spółceństwo ponosi tutaj straty, gdyż budulec przeciera się nie zimą, a latem, a w rezultacie drzewo traci na jakości i trwałości oraz bywa często mocno zgrzybiałe. Wskutek stosowania wysokiej taryfy, kwitnie obecnie sposób dowożenia drzewa furmankami, które na przestrzeniach do 100 km. skutecznie konkurują z koleją. Traci na tem nie tylko kolej, lecz również robotnik, który byłby zatrudniony przy naładunku i rozładunku wagonów.

Z dużym zadowoleniem należy stwierdzić, że dyrekcja P. K. P. zamierza obniżyć taryfę na wszelkie produkty, a zwłaszcza na drzewo.

Stożąc na stanowisku, że koleje jako przedsiębiorstwo winno dawać dochód, zwrócić należy również uwagę na cały szereg niewłaściwości klasyfikacji artykułów drzewnych.

Skutkiem tej polityki taryfowej przemysłowcy obróbki drzewa są kompletnie zrujnowani, gdyż prowincja zalewa rynki większych ośrodków heblowanym materiałem i posadzką. Na prowincji robocizna kosztuje znacznie mniej, w dodatku robotnicy pracują 12 godzin

Firma konfekcyjna J. Gutman proponuje wierzycielom regulację na 50 procent

Przed kilku dniami donieśliśmy o niewypłacalności jednej z firm konfekcyjnych Łodzi, Jakuba Gutmana, na Placu Wolności nr. 6.

W dniu wczorajszym wpłynęło do sądu handlowego podanie tej firmy o otwarcie postępowania układowego.

Firma istnieje od 16 lat i dotąd należycie wywiązywała się ze swych zobowiązań. Dopiero ostatnie lata spowodowały straty na około 150,000 złotych, które przyczyniły się do zachwiania firmy.

Nadzieje na przebieg sezonu całkowicie zawiodły, gdyż wszystkie prawie przedsiębiorstwa tej gałęzi

przemysłu dotkliwie odczuły spadek konsumcji.

Z tych względów firma Gutman zawiesiła wypłaty i prosiła sąd o dopuszczenie do złożenia propozycji układowych oraz o otwarcie postępowania układowego, celem zawarcia układu z wierzycielami na następujących warunkach:

Długi Gutmana ulegają zmniejszeniu do połowy, t. j. do 50 proc. i płatne będą bez procentów i kosztów w ratach po 6, 12, 18 i 24 miesiącach, licząc od uprawomocnienia się zatwierdzenia układu.

Podanie to będzie rozpoznawane przez sąd prawdopodobnie w b. m.

Polska misja badawcza udaje się do krajów Bliskiego Wschodu

W związku z wczorajszą naszą informacją polsko - palestyńska izba handlowa przysłała nast. komunikat:

Z inicjatywy polsko - palestyńskiej izby handlowej wyłoniona została misja badawcza dla nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych z krajami Bliskiego Wschodu w następującym składzie osobowym:

P. prof. Noe — prezes międzynarodowego towarzystwa dla budownictwa okrętów i maszyn, sp. akc. w

Gdańsku lub p. Edm. hr. Komorowski — dyrektor tegoż towarzystwa, p. S. Jaglom — dyrektor kompanii handlu zamorskiego, sp. akc. w Warszawie, p. S. Markus — dyrektor polsko - palestyńskiego towarzystwa handlowego w Łodzi, p. M. Pshouti — współwłaściciel firmy Kühn i Pshouti w Tel - Aviwie.

Wyjazd misji, która zwiedzi: Palestynę, Syryję, Irak, Iran (Persję) i Egipt, nastąpi w dniu 12 grudnia r. b.

Rynek pieniężny

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie obroty dewizami były zmniejszone, przy tendencji słabszej. Notowano: Amsterdamski 359.40, Bruksela 89.45, Berlin — 213.45, Londyn 26.14 (—4), Nowy Jork 5.30, Nowy Jork - Kabel 5.30.63, Oslo 131.35 (—5), Paryż 35.00.50, Praga — 21.98 (plus 1), Sztokholm 134.85, Zurych 172 (—5), Madryt 72.60. Drobną transakcją dokonana a nienotowana dewizą na Tel-Aviv 26.18. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 130, szyling austriacki 98.25, korona czeńska 20.60, frank francuski 35, frank szwajcarski 172, gulden gdański 99.25, liry włoskie 34.25, leje rumuńskie — 2.64, pengő węgierskie 96.50, dinary jugosłowiańskie 11.15, funty angielskie 26.14, palestyńskie 26.10, dolar got. 5.31.5, rubel złoty 4.76.50, dolar złoty 8.99.5, rubel srebrny 1.85, bilon 0.86. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.29.

AKCJE
Na rynku akcyjnym tendencja była mocniejsza, przy większym ożywieniu. Większych obrotów dokonano akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 96 (plus 25), Cukier 33, Ostrowiec 19.50 (plus 25), Starachowice 31.50. Drobnie transakcje dokonane a nienotowane: „Siła i Światło” 24, Modrzewów 4.40, za Lilpola chciano płacić 7.25.

PAPIERY PROCENTOWE
Dla papierów procentowych tendencja była również mocniejsza, przy większych obrotach 4 i pół proc. listami ziemskimi i 5 proc. Warszawy nowymi. Notowano: 4 proc. dolarowa 52.80 — 52.90 (plus 15), 6 proc. dolarowa — 79.25, 7 proc. stabilizacyjna 63.13 — 63.38 (plus 38), odcinki po 500 dolarów 64.25, 8 proc. Przemysłu Polskiego funtowe 89.50 (—100), 5 proc. Warszawy nowe 54 — 53.25 — 54 (plus 75), 4 i pół proc. ziemskie 45.25 — 46 (plus 100), 5 proc. Lublina nowe 39.50 (plus 25), 5 proc. Łodzi nowe 50 (plus 25), 6 proc. Radomia nowe 38.50 (plus 25), 6 proc. obligacje m. Warszawy VIII i IX emisja 57.50 (plus 100). Drobnie transakcje dokonane a nienotowane: 3 pr. budowlana 39.90, 4 proc. inwestycyjna — 63.25 — 64, 8 proc. dillonowska 93.50, 7 proc. śląska 72.50, 7 proc. warszawska 70 — 70.25, 3 proc. państwa renta ziemska 65.75 — 66, odcinki po 500 złotych 66.50.

GIEŁDA ŁÓDZKA.
Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	Sprzedż	Kup
Dolary	5,32	5,30
Stabilizac.	62,75	62,50
Inwestyc.	110,75	110,50
Dolarówka	53,00	52,50
Budowlana	40,25	40,00
5 uroc. Łodzi	50,00	49,50
Bank Polski	96,25	96,00
Saturny	59,50	58,75
Tendencja utrzymana.		

NOTOWANIA BAWELNY
NOWY JORK
loco 12,10, grudzień 11,66, styczeń 11,62, luty 11,52, marzec 11,41, kwiecień 1,35-36, maj 11,31-32, czerwiec 11,27, lipiec 11,23, sierpień 11,14, wrzesień 11,06, październik 10,97.
NOWY ORLEAN
loco 11,95, grudzień 11,74, styczeń 11,60, marzec 11,40, maj 11,32, lipiec 11,22, październik 10,97.

LIVERPOOL
loco 6,55, grudzień 6,35, styczeń 6,34, luty 6,32, marzec 6,32, kwiecień 6,30, maj 6,26, czerwiec 6,26, lipiec 6,24, sierpień 6,17, wrzesień 6,09, październik 6,05, listopad 6,02, grudzień 6,00, styczeń 6,00, luty 5,99, marzec 5,97.
Egipska: loco 10,02, grudzień 9,46, styczeń 9,26, marzec 8,96, maj 8,70, lipiec 8,54, październik 8,44, listopad 8,28.
Upper: loco 7,71, grudzień 7,44, styczeń 7,49, marzec 7,51, maj 7,47, lipiec 7,43, październik 7,13, listopad 6,97.

BREMA
loco 14,23, grudzień 13,36, styczeń 13,30, marzec 13,20, maj 13,15, lipiec 13,11, październik 12,95.

ALEKSANDRIA
Sekellaridis: styczeń 16,58, marzec 15,89, maj 15,60, lipiec 15,36, listopad 15,00.

Ashmouni: grudzień 13,72, luty 13,53, kwiecień 13,43, czerwiec 13,07, październik 12,28.

„HYGIENA”
Łódź, Andrzej 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzący w zakres osuszenia sreb, frote rowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprząta biuro i mieszkania oraz pakowanie okien i drzwi nożem.
Ceny niskie.
Tel. 108-47 przyw. firmy RESTA.
Czynny do godz. 7-ej.



WIADOMOŚCI SPORTOWE

Koledzy klubowi przeciw sobie!

Zawody pływackie młodzieży szkolnej z reprezentacją Łodzi

będą pierwszym wyłomem w separacji uczniów od stowarzyszeń sportowych

Łódzki okręgowy związek pływacki ustalił już skład reprezentacji Łodzi, która w niedzielę, na basenie YMCA walczyć będzie z reprezentacją łódzkich szkół średnich. Kapitan związkowy oparł szkielet reprezentacji na pływakach EKS a stowarzyszenie nauczycieli wychowania fizycznego wystawiło reprezentację szkół na podstawie wyników obserwacji i zawodów między-szkolnych.

W poszczególnych konkurencjach ze strony reprezentacji Łodzi wypiją:

KONKURENCJE MĘSKIE

- 50 mtr. stylem dowolnym — Hempłowski i Kosiniński.
- 50 mtr. st. klasycznym — Zielka i Kuzielka.
- 50 mtr. nawznak — Hartwig, Hempłowski.
- 100 mtr. stylem klas. — Ginter i Zielka.
- 100 mtr. st. dow. — Elsner i Przyborowski.
- 100 mtr. nawznak — Ginter i Hartwig.
- Sztafeta 3x100 mtr. stylem zmianym — Hartwig, Ginter i Elsner.
- Sztafeta 5x50 mtr. stylem dowolnym — Hempłowski, Kosiniński, Ginter, Przyborowski i Elsner.
- Skoki — Endert i Majchrzak.

KONKURENCJE ŻENSKIE

- 50 mtr. i 100 mtr. stylem dowolnym — Wągrowa, Błażewska (rez. Suszkiewiczówna).
- 100 mtr. stylem klasycznym — Hajkówna i Endertowa.
- Sztafeta 3x50 mtr. — Wągrowa, Hajkówna i Błażewska.
- Reprezentacja szkolna wystąpi przypuszczalnie w składzie następującym:

CHŁOPCY

- 50 mtr. stvl. dow. — Idzikowski, Bałski.

50 mtr. st. klas. — Eckstein i Herman.

50 mtr. st. grzbietowym — Wolcki i Oberman.

100 mtr. st. klasycznym — Bujrowicz i Frenkel.

100 mtr. st. grzbietowym — Dorat, Głowiński.

10 mtr. st. dow. — Cel i Wasilewski.

Sztafeta 3x100 mtr. — Dorat, Bujnowicz i Cel.

Sztafeta 5x50 mtr. — Bałski, Frankiel, Idzikowski, Wasilewski i Cel.

Skoki — Bujnowicz i Nippe.

DZIEWCZĘTA

50 mtr. st. dow. — Batschówna i Henschlówna.

100 mtr. st. kl. — Steinertówna i Idzikowska.

100 mtr. st. dow. — Nippe i Rymaszówna.

Zebrańie ŁOZLA dopiero w lutym

Jak się dowiadujemy, doroczne walne zebranie łódzkiego okręgowego związku lekkoatletycznego odbędzie się dopiero dnia 2 lutego 1936 r. Obecny zarząd postanowił odbyć doroczne walne zebranie ŁOZLA w tak późnym terminie ze względu na zajęcia poprzednich terminów przez inne związki.

Czołowi łyżwiarze na występach w Łodzi

Zarząd ŁOZHL zaprosił na 22 bm. na popisy w jeździe łyżkowej na lodzie czołowych łyżwiarzy warszawskich, którzy zażemonstrują b. bogaty i urozmaicony repertuar. Impreza oczywiście jest zależna od tego, czy w tym czasie będziemy już mieli lód.

Sztafeta 3x50 mtr. — Nippówna, Wendówna i Bartschówna.

Zawody powyższe cieszą się wielkim zainteresowaniem sportowej Łodzi, i nie dziwnego. Przedewszystkiem dlatego, że, niestety, Łódź pozbawiona jest ciekawych imprez pływackich, a niedzielny mecz pozwoli dokonać pobieżnego cichego przeglądu naszych sił i to zarówno w klubach jak i młodzieży szkolnej, a więc tych pływaków, na których opierają się nadzieje Łodzi, a powtóre, że zawody te STANOWIĄ PIERWSZY WYŁOM W NIEZNOŚNEJ SEPARACJI MŁODZIEŻY SZKOLNEJ OD KLUBOW.

która tak fatalnie odbija się na poziomie sportu polskiego wogóle.

Zobaczymy w niedzielę ciekawie rzeczy. Przedewszystkiem ujrzymy kolegów klubowych, walczących przeciwko sobie w różnych barwach. Bo nie ludźmy się. Część zawodników, reprezentujących szkoły łódzkie, nauczyła się pływać w klubach. Musiała to robić i musi to czynić nadal, potajemnie. Musi obchodzić nieżyłowy i szkodziły okólnik, zabraniający młodzieży szkolnej należenia do klubów.

Startować więc będą uczalowie Elsnera, Enderta i Majchrzaka, ich młodzi koledzy klubowi, a w niedzielę przeciwnicy.

Być może, że jeżeli impreza uda się pod względem sportowym, zawody takie będą się powtarzać częściej, przejdą do innych gałęzi sportu i powoli słynny już

ZAKAZ DLA UCZNIÓW UMRZE NATURALNĄ ŚMIERCIA, choć bezwzględnie zasługuje na śmierć nagłą, natychmiastową...

Wtedy dopiero będziemy mogli stanąć w rzędzie tych państw, które naprawdę cenią sport i dlatego mają w nim wiele do powiedzenia.

Z Warszawianką lub Lechią walczyć będą pięściarze IKP.

Klub IKP otrzymał na 22 b. m. propozycję rozegrania towarzyskich meczów bokserskich od lwowskiej Lechji i od stołecznej Warszawianki.

O ile Lechja zaakceptuje warunki finansowe imprezy, wysunięte przez łodzian, to IKP wyjedzie do Lwowa, w przeciwnym natomiast razie dojdzie do meczu z Warszawianką, która dysponuje obecnie dzięki pozyskaniu Krzemińskiego i Weznera b silną drużynę.

Mecz IKP — Warszawianka miał się odbyć już przed paru tygodniami, jednak Warszawianka nie dała wogóle odpowiedzi na propozycję IKP. Obecnie Warszawianka przeprasza klub łódzki i tłumaczy się brakiem kompletnej drużyny.

Gdyby w dn. 22 b. m. doszło do meczu IKP — Lechja to mecz z Warszawianką odbyłby się 12 stycznia, przyczem drużyna stołeczna wystąpić ma w następującym składzie: Raźniewski, Krzemiński, Fortański, Polus, Brzózka, Zaręba, Wezner. Ciężkiej wagi Warszawianka nie posiada. Mecz z Warszawianką odbędzie się w stolicy.

Bez Krenca jedzie I.K.P. na mecz z Wartą w Poznaniu

W składzie IKP na mecz niedzielny o drużynowe mistrzostwo Polski z Wartą w Poznaniu zaszyły w ostatniej chwili zmiany.

Przedewszystkiem IKP wycoufuje Krenca, znajdującego się obecnie w fatalnej formie. Reprezentant wagi ciężkiej nie miałby żadnych szans w spotkaniu z mistrzem Pol-

ski, Piłatem, słusznie też robi IKP zgłaszając w tej kategorii walkower. Krenca naraziłby się w najlepszym razie na zupełnie niepotrzebną kontuzję.

Postanowiono również zamienić Głubę przez doskonale zapowiadającego się Popielatego. Co do Głuby wyrażiliśmy już swe wątpliwości i zmianę witamy z uznaniem.

Ostatecznie więc IKP wyjadzie w składzie: Popielaty, Bartniak, Spodenkiewicz, Woźniakiewicz, Taborek, Chmielewski, Pietrzak.

Z drużyną wyjeżdżają w sobotę: trener Konarzowski i kierownik sekcji p. Ejlich.

Bar Kochba walczy z Geyerem

Drużyna bokserska łódzkiej Bar-Kochby rozegra w dniu jutrzejszym w sali Geyera o godz. 20-ej wiecz. towarzyski mecz z zespołem Geyera, zaś za tydzień t. j. 20 b. m. Bar - Kochba walczyć będzie z drugim zespołem IKP, w którym wystąpi m. in. Banasiak i Leszczyński.

Program meczu z Geyerem przewiduje następujące walki: Kulibabba (G) — Mozkowicz (BK), Wyszowski (G) — Frankental (BK), Augustowicz (G) — Linderman (BK), Wojciechowski II (G) — Paryzer (BK), Golański (G) — Ażykowicz (BK), Mikołajczyk (G) — Mossman (BK), Troszczyński (G) — Wasserman (BK) i Ostrowski (G) — Bornstein (BK).

LKS—SKS.

W dalszym ciągu towarzyskich spotkań piłkarskich LKS zanderza rozegrać w razie odpowiednich warunków atmosferycznych w nadchodzącą niedzielę mecz z SKS-em.

Postanowiono również zamienić Głubę przez doskonale zapowiadającego się Popielatego. Co do Głuby wyrażiliśmy już swe wątpliwości i zmianę witamy z uznaniem.

Ostatecznie więc IKP wyjadzie w składzie: Popielaty, Bartniak, Spodenkiewicz, Woźniakiewicz, Taborek, Chmielewski, Pietrzak.

Z drużyną wyjeżdżają w sobotę: trener Konarzowski i kierownik sekcji p. Ejlich.

Cejzik zadowolony z pracy w łódzkim okręgu

Trener polskiego związku lekkoatletycznego, Cejzik, kończy w bieżącym tygodniu pracę na terenie okręgu łódzkiego i w niedzielę wyjeżdża do Warszawy.

Cejzik pracował w Łodzi kilka tygodni, a ostatnio prowadził zaprawę lekkoatletów prowincjonalnych w Pabjanicach i w Zgierzu, na salach.

W marcu Cejzik ma wrócić do Łodzi, by przeprowadzić treningi lekkoatletów na boisku.

Trener jest zadowolony z pracy na terenie okręgu łódzkiego. Ostatnio był obecny na zawodach w sali Kruszendera i po ich zakończeniu wyraził uznanie za wodnikom i organizatorom.

DZWIĘKOWE KINO PRZEDWISNIE
Zeromskiego 74/76, tel. 129-88.

Dziś i d. i następnych! Świetlana postać najgenialniejszego z kompozytorów Polskich odżyje na ekranie w filmie **CHOPIN-PIEWCA WOLNOŚCI** Uczta dla melomanów! Artyzm!
W roli gł.: **Wolfgang Liebeneiner** znany z filmu „Miłostki” jako Fritz
Ceny miejsc: I m. 1,09, II m. 90 gr. III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr. Początek o 4-ej, w niedzielę o 12-ej

KINO TEATR METRO PRZEJAZD 2
Poc. 0 4

Dziś i dni następnych! Film najnowszej produkcji p. t. **„Droga bez powrotu”**
Wzruszający dramat kochanków, dla których kończy się życie.
W rolach gł.: **WILLIAM POWELL** oraz uroczą **KAY FRANCIS**
Nadprogram: **Przepiękna komedia w kolorach.** Passe-partouts nieważne

KINO TEATR ADRIA GŁÓWNA 1
Poc. 0 5

KINO TEATR MIRAZ 11 LISTOPADA 16
Poc. 0 4

Dziś poraz ostatni! Najnowszy film sowiecki p. t. **Zona za 1000 rubli**
W roli głównej: uroczą **Tatjana Machmurjan**
ANONS! Następny program: **Express Nr. 6 i Nasi chłopcy marynarze**

Zakład Zoologiczny
H. SCHMIDT,
 Piotrkowska 191, tel. 244-09
 poleca:
 Jamaliki, Ostrowlosy, Setry, Kanarki,
 Papuzki, Ptaki egzotyczne, Rybki oz-
 dobne akwarjowe i Zolwie.
Ceny przystepne.

Doktor MIECZYSLAW
Sołowiejczyk
 specjalista chorób uszu,
 gardła, nosa i krtani
Legionów 17, tel. 216-40
 przyjmuje od 1-2 i 5-8 w.

Dr. Ludwik Falk
 Choroby skórne i weneryczne
Nawroć 7, tel. 128-07
 przyjmuje 10-13 i od 5-7

ORYGINALNE PROSZKI
 „MIGRENO-
 NERVOSIN”
 R.M.S.W. 121599
 ZNAN FABR.
KOGUTKIEM
 SA ŚRODKIEM
 KOJĄCYM BÓLE
 ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
 MIGRENA, NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
 GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
 BÓLE: ARTRETYCZNE,
 STAWOWE, KOSTNE I T.P.
 ŻĄDANIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
 ZE ZN. FABR. **KOGUTEK**
 SPRZEDAJA APTEKI

Do akt. Nr. Km. 2589/35
Obwieszczenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-
 dzi, rew. 15-go, zamieszkały w Łodzi,
 przy ul. Piotrkowskiej 182
 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogła-
 sza, że w dniu 17 grudnia 1935 r.
 o godz. 14 we wsi Retkinia, gm.
 Brus pow. łódzkiego
 odbędzie się publiczna licytacja
 ruchomości a mianowicie:
 powozu, resorki, konia, radja i mebli
 oszacowanych na łączną sumę
 zł. 670.—
 które można oglądać w dniu licy-
 tacji w miejscu sprzedaży, w czasie
 wyżej oznaczonym.
 Łódź, dn. 25.11. 1935 r.
 Komornik: (-) Trzebiatowski
 Sprawa P. Zielińskiego
 p-ko Z. Kaczorowskiemu

Do akt. Nr. Km. 1814/35
Obwieszczenie
 Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-
 dzi, rew. 15-go, zamieszkały w Łodzi
 przy ul. Piotrkowskiej 132
 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza
 że w dniu 17 grudnia 1935 r.
 od godz. 13 w Łodzi, przy ul.
 Radwańskiej 3
 odbędzie się publiczna licytacja ru-
 chomości, a mianowicie:
 mebli, maszyny do szycia, zegara wi-
 szącego, landszaftów, 12 poduszek
 ozdobyń i serwetki pluszowej
 oszacowanych na łączną sumę
 zł. 852.—
 które można oglądać w dniu
 licytacji w miejscu sprzedaży, w
 czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 23.11. 1935 r.
 Komornik: W. Trzebiatowski
 Sprawa K. Rajcherta
 p ko L. Karbowskiej

Kino-Teatr
Sztuka
Kopernika 16. Tel. 172-40
 Początek w dni powszednie o
 godz. 4-ej, w soboty, niedziele
 i święta o godz. 12-ej.

„CORSO”
 Początek w dni powsz. o 4,
 w soboty, niedziele i święta
 o godz. 12-ej.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
 datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie —
 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Manuskrypty redakcja nie zwraca.

Redaktor odp.: Stanisław Koźniński Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawnictwo sp. z ogr. odp. Eugeniusz Gronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101



Wielkie zwycięstwo odbiorników

PHILIPSA

NA CAŁEJ LINII!

JAKOŚĆ ZWYCIĘŻA!

REWELACYJNE WARUNKI SPRZEDAŻY podług najnowsze-
 go systemu ratalnego Philipsa, dostosowanego do zmienionych
 zarobków nabywcy.

Słynny 947A	już od zł. 17.50	MIESIĘCZNIE	przy zaliczce zł. 17.—
Niedość gniony 44A	już od zł. 25.20	MIESIĘCZNIE	przy zaliczce zł. 24.—
Niezastąpiony super 7 ob- wodów 525A —	już od zł. 31.30	MIESIĘCZNIE	przy zaliczce zł. 35.—

(ROZNA GWARANCJA)

W KAŻDYM DOMU NA GWIAZDKĘ ODBIORNIK PHILIPSA!

Informacje, demonstracje i szczegółowe dane bez
 zobowiązania do kupna udziela autoryzowana firma

„Radjo i Światło”

K. IZYDORCZYK

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 113 :: TEL. 173-09

Kupując odbiornik Philipsa uczestniczysz w Wielkim Konkursie
 Radjowym. — Wartość nagród zł. 100.000.—

SOPOTY oczekują Cię
 na
okres świąteczny

Wolne Miasto Gdańsk od 25 grudnia do 1 stycznia
 Wielki program kabaretowy w Indra-Palast — Specjalne przedsta-
 wienia filmowe w Kurhausie: „Chopin” i „Kiepurą „Kocham wszystkie
 kobiety” — Wielki bal sylwestrowy w Kasyno-Hotelu.
Codziennie orkiestra taneczna z Berlina.
MIĘDZYNARODOWE KASYNO - ROULETTE - BACCARA
 Dla cudzoziemców niema trudności dewizowych!
 Wolny wywóz wygranych! Informacje: Kasyno w Sopotach.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż.

SKÓRKI POPIELICOWE ew.
 cały blam, używane, ciemnego
 koloru poszukuję. — Dzwonić
 170-52.

Różne

TANÓW nowoczesnych i wi-
 rowych wyuczają bez względu na
 zdolności Dypl. nauczyciel J.
 Dembiński, Zachodnia 68, tel.
 244-62. Ceny b. niskie. 341-2

CIEPŁO w mieszkaniu. Filco-
 wanie drzwi i okien. Tel. 141-10

Drzwi i okna

uszczelnione hermetycznie specja-
 lnym filcem chronią mieszkanie od
 zimna, wiatru i kurzu. System ten
 daje możliwość łatwego otwierania
 okien. Długoletnia trwałość i du-
 ża oszczędność w opale. Wyko-
 nanie natych-
 miastowe. **Dzwonić 173-57**

ZGUBIONO weksel, pl. 30. IV.
 1936 r. na zł. 220.— z wyst.
 A. Markuze, zlec. E. Wolczyk
 i Br. Eljasz. Powyższy weksel
 unieważnia się i ostrzega przed
 nabyciem. Znalazcę proszę o
 zwrot za wynagrodzeniem. F-ma
 „Ito”, Cegielniana 1.

Dr. ROJTER
CHOR. SKÓRY, WŁOSÓW
i WENERYCZNE
Narutowicza 24
 telef. 282-61
 przyjmuje: 8-1, 3-5 i 8-9 w

POSZUKUJE pożyczki od 4000
 do 6000 zł. Zupelna gwarancja
 zwrotu w terminie. Tel. 100-90
 340-2

Posady

W CIĄGU miesiąca i pod gwa-
 rancją wykluczającą absolutnie
 wszelkie ryzyko, wyuczają prak-
 tycznie samodzielnego zaprowa-
 dzenia i prowadzenia ksiąg
 handlowych, rzeczozn. z wyż-
 szym wykształceniem i kontrol.
 syndyk. przemysł. — Kursy bi-
 lansów oddzielnie. — Informacje
 codziennie od 1-4. Mostowa 3,
 I. p. (Pierwsza boczna Zagajni-
 kowej obok Narutowicza) 342-2

Lokale

ŁADNY pokój umeblowany,
 wejście niekrępujące, wygody.
 Lipowa 20, m. 2.

Dr. H. Szumacher
 Choroby skórne i weneryczne
 przyjmuje od 9-1 i od 5-9
 w niedziele i święta od 10 r. do 1 pp.
Piotrkowska 56, tel. 148-62

Dyplomowana pielęgniarka
Joanna Abramowicz
 absolwentka Szkoły Pielęgniar-
 stwa w Warszawie, wykonywa
 wszelkie zabiegi oraz przyjmuje
 dyktury.
 Pl. Dąbrowskiego 3. **Tel. 169-91**

DO WYNAJĘCIA 1 pokój z
 kuchnią z wygodami. Wigury
 (Pusta) Nr. 13 u gospodarza.
 034-3

Uzdrowiska

ZAKOPANE. Pensjonat dla młodzie-
 ży pod kierownictwem Marji Fran-
 kenbergowej. Willa pięknie położo-
 na wśród lasu. Tarasy, balkony. Ra-
 djo. Bieżąca ciepła i zimna woda.
 Łazienki. Kuchnia wykwinna na
 żądanie djetetyczna. Informacje tel.
 262-21, Łódź, ul. Dr. Sterlinga 18.
 od 9 — 12 i 2.30 — 5.30. 47-3

Dziś i dni następnych!
 Pierwszy, prawdziwy film, ilustrowany
 życie okrutnego wielkiego miasta!
Clark Gable znowu w roli, w jakiej rozpoczął swoją wspaniałą karierę.
W poz. rolach: Myrna Loy i William Powell
 Następny program: **TORREADOR i KOBIETY**

Wielki bezkonkurencyjny program!
Hrabia Monte Christo
 2 serje razem. **Robert Donat, Elissa Landi.** Sensacja! Napięcie! Humor!
 W rol. główn.: **Robert Donat, Elissa Landi.** Nadprogram: Aktualności PAT, Groteska humorystyczna w kolorach.
 Ceny miejsc: na I seans 50 i 54 gr., następne 54, 85 i 1.09

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona o szpalt): 1-sza strona 2 zł; Reklamy tekstem
 redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca
 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.20
 Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogło-
 szenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 10%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk.
 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.